1884

Komedulky
nebilyha
pod kamem

przytam moje
[illegible]

Ta k. [illegible] Książki

Ta Książka

[illegible]

213

79

213 V

SPOSOB NOWY MODLITW.

ALBO

MEDYTACYE CHRZESCIANSKIE,

dla Duchowney doſkonáłośći.

PRZEZ

J. X. I. CRASSET *Soc: JESU*

WYDANE,

á z rozkazu J. O. XCIa JMCi

ANDRZEIA STANISŁAWA KOSTKI ZAŁUSKIEGO, BISKUPA KRAKOWSKIEGO, przetłumáczone y do druku PODANE.

Roku Páńſkiego 1748.

W Krákowie w Drukárni Akádemickiey

SPOSOB ROZMYSLANIA,

lub zebránie Modlitwy wnetrzney według umyſłu, czyli ułożenia B. FRANCISZKA SALEZYUSZA Biſkupa Geneweńſkiego, wyrážone.

- Medytácya z trzech częśći ieſt złożona.
  - Z przygotowánia ſię, ktore trzy w ſobie záwiera ákty.
    - Naypierwey, ſtáwić ſię przed BOGIEM.
    - Powtore, prośić o łáſkę, áby ſię z należytośćią modliło.
    - Potrzećie, rzecz, o ktorey rozmyśláć ſię ma, przed oczy ſobie przełożyć.
  - Z rozmyślánia, ktore inſzym imięniem iſtotą modlitwy miánowáne ieſt, y te tákże 3. w ſobie zámyka ákty.
    - Naypierwey, przebiegáiąc myślą y uważáiąc rzecz przed ſię wźiętą.
    - Powtore, pobożne wzniecáiąc áffektá.
    - Potrzećie, poſtánawiáiąc czynić dobre, lub unikáć złego.
  - Z zákończenia, ktore też 3. w ſobie záwiera ákty.
    - Naypierwey, BOGU podźiekowáć zá powodzenie modlitwy.
    - Powtore, poſtánowienia uczynione Jemu ofiárowáć
    - Potrzećie, o łáſkę prośić wypełnienia, co ſię poſtánowiło.

Iáśnieyſze wyłożenie poprze-
dzdiacey Tablicy.

CZĘSC PIERWSZA.

PRZYGOTOWANIE I.

§ 1.

O przytomnośći Boſkiey.

SPoſob ſtáwienia ſię przed BOGIEM czworáki ieſt.

Naypierwey, przytomnego rzeczom wſzyſtkim, á zátym Niebo y źiemię nápełniáiącego, w myśli ſtaw ſobie BOGA, śiebie zaś iáko gębkę zewſząd morzem obtaczáiącego y przenikáiącego.

Powtore, iákoby przy ſercu náſzym, w oſobliwſzy iáki ſpoſob, to ieſt przez łáſkę, ſtoiącego BOGA, y to nieiákim ſpoſobem ożywiáiącego uważáiąc.

Potrzećie, Chryſtuſa Páná

z Niebá ná wszystkich ludźi, á ná ćię osobliwie pátrzáiącego przed oczy przekłádáiąc.

Poczwarte, tegoż samego w postáći ludzkiey, w poważnym Máiestaćie okazáłego, álbo utáionego w Przenayświętszym SAKRAMENCIE ná Ołtarzu, poymuiąc.

Záżywszy iednego z tych sposobow do przełożenia sobie przytomnośći Boskiey, wzniećić potrzebá nástępuiące trzy Akty; wiáry, pokory, pokłonu, upadáiąc częstokroć ná źiemię lub przyklękáiąc ná koláná, na kształt nikczemnego iákiego niewolniká przed Krolem, álbo winowáycy przed Sędźią, lub márnotrawnego syná przed Oycem, álbo też iakim inszym sposobem, ktorego rozmyślánie po tobie wyćiągáć będźie,

§ II.

O używániu pomocy Boskiey.

DO uproszenia łáski od BOGA, áby się z należytością rozmyśláło.

Naypierwey, ma bydź wezwána pomoc Duchá Swiętego, usty, álbo sercem náprzykład: *Przyidź DUCHU Swięty*, álbo inszą iáką modlitewką.

Powtore, modlić się do Nayświętszey PANNY, Aniołá strożá, Pátroná swego, tákże y do Swiętego JOZEFA, y do inszych Swiętych według czyiego nábożeństwá, y okázyi przed się wźiętey.

Potrzećie, ábyś łátwiey otrzymał to, o co prośisz, własney nieufnośći ákt wzniećić drzynależy; drugi zaś ufnośći w BOGU, y doskonáłego zgadzánia się z swiętą Iego wolą.

§ III.

§ III.

O przełożeniu sobie przed oczy rzeczy, o ktorey masz rozmyśláć.

Dwoiákim się to czyni sposobem.

Naypierwey, gdy rzecz sámá zmysłámi poięta bydź może, y wiádoma iest, iáko to w Táiemnicy Národzenia, Ukrzyżowánia, y inszych podobnych. Ieżeli sobie myślisz, żeś ná tym mieyscu, gdźie się tá rzecz sámá dźiałá, lub dźieie się y w przytomnośći twoiey, álbo też, że się wszystko w duchu twoim dźieie.

Powtore, ieżeli zás rzecz zmysłom nie podpada, iáko to cnoty, występki, dosyć iest, ábyś rzecz przed się wźiętą, iey podźiał, y szczegulnie, iákim końcem rozmyślasz, zważał; co nayosobliwiey w pámięći miey.

Zważ

Zważ, że bárdzo pożyteczna rzecz iest, ákt wiáry wzbudźić o tym, co sobie z Pismá do rozważánia zákłádasz.

CZĘSC DRVGA,

MEDYTACYA.

lub Istotá modlitwy.

§ I.

O Rozważániách.

Wiedźieć potrzebá, że punktá, o ktorych rozmyśláć się ma, rosprzestrzenić y rozszyrzáć się mogą.

Naypierwey záżywáć pytánia; ná przykład: *zkąd to? dla czego? co to iest? kto ten iest?* y tym podobne; odpowiedźi do tychże przyłączáiąc. obszerna podáie się máterya do rozmyślánia, y prawdy dowodnieyszego wyszukánia, ták do cnoty

uśiło-

uśiłowánia, iáko też do uniknie-
nia grzechu.

Podrugie, przytaczáiąc po-
wagi, przyrownywáiąc przeći-
wne rzeczy, dodáiąc przykłá-
dow, podobieństw, zdánia lub
inne dowody z Pismá Swiętego
osobliwie, y z Doktorow Swię-
tych wyięte.

Potrzećie, uważáiąc káżde
słowá sensu iákiego, záżywszy
rozmowy, ná przykład: *Ty mnie
myieß nogi &c. Ty BOZE Niebá
y ziemie &c. mnie mizernemu y
naybrzydliwßemu grzesznikowi my-
ieß? co sługá y naynikczemniey-
ßy czynić powinien niewolnik:
nogi naybrzydße, y nayßpetnieyße:
O wybrány pokory y miłośći zná-
ku!* pomaga więc bárdzo ákty
wzniecáć w sobie naygłębszey u-
niżonośći, y w naylichszych się
ćwiczyć usługách.

Po-

Poczwarte, záżywáiąc uwag, y roſtrząśnienia nieiákiego, co do nas, tym ſpoſobem; *wierzyſz-że temu? podlegaſz-że temu grzechowi? ſtárasz-że ſię o tę cnotę? czy maſz-że chęć do tego? gotowyżeś to uczynić?* y ták o inſzych, áby lepiey wiádomo było, iákim ſpoſobem tákoweż rozważánia mogą bydź rozſzerzone, wiedźieć potrzebá, ieżeli rzecz ktora ſię do rozmyślánia przed ſię wźięłá, pod zmyſły podpada, iáko to ukrzyżowánie &c. nayczęśćiey ták bywa.

Naypierwey roſtrząſaiąc oſobliwie wſzyſtkie okoliczności, to ieſt, oſobę, czás, mieyſce, koniec, ſzrodki, y przy tym przyczyny y ſpoſoby, záżywſzy do tego tych, lub podobnych pytánia: *kto? co? gdźie? czyią pomocą? czemu? iáko? kiedy?* ná

przy-

przykład, co się tycze ukrzyżowánia: *kto cierpi? Chryſtus Pan, Syn Boſki. co cierpi? bicze, ciernie, krzyż. czemu? áby nas odkupił*, &c. y ták o inſzych.

Czáſem záſtánowiwſzy się, iákoby nádſłuchuiąc, co nam mowią? iákobyśmy mieli ztąd zábráć rády, álbo náuki.

Już rozmyśláiąc, co się mowi, álbo czyni; náwet co czynić, mowić, y pomyślić się może. Ieżeli zaś rzecz zmyſłom nie podpada, iáko to cnoty, wyſtępki, lub też włáſnośći, y doſkonáłośći Boſkie, náprzykład: miłośierdźie, mądrość, wſzechmocność, &c. rozſzyrzyć się może rozmyślánie, częſtokroć przez roſtrząśnienie.

Naypierwey, rzeczy ſamey, ieżeli ieſt? uważáiąc, coby zá iey nátura byłá, lub opiſánie y wyráženie.

Powtore

Powtore, ktore iey przyczyny?
Potrzećie, ktore iey ſkutki?

Albo iáśniey ſzego záżywſzy ſpoſobu, Błogoſłáwionego Biſkupá Geneweńſkiego, co ſię tycze cnot y wyſtępkow, rozważáiąc:

Naypierwey opiſanie, mowiąc; coby ſamá cnotá byłá? álbo co wyſtępek?

Powtore, co zárożnośći? álbo znáki?

Potrzećie, co zá ſkutki?

Poczwarte, iákiemi ſzrodkámi ma bydź nábyta?

Co wſzyſtko do dwoygá śćiąga ſię; do przyczyn y pobudki: do nábywánia tákowey cnoty, y ſzrodkow iemu przyzwoitych.

§ II.

O Affektách.

Wiedźieć potrzebá, że naybárdźiey w rozmyślániach záży-

záżywa śię zwyczáynie áffektow.
1. Miłośći Bożey.
2. Nienáwiśći y obrzydzenia grzechu.
3. Prágnienia przyszłey szczęśliwośći.
4. Boiáźni piekłá.
5. Poćiechy Duchowney.
6. Smutku y wstrętu do grzechu.
7. Nádźiei w BOGU.
8. Zgadzánia śię z wolą Bożą.
9. Pokłonu.
10. Záwstydzenia śiebie samego.
11. Litośći nád bolem y męką Chrystusa.
12. Zalu prawdźiwego zá grzechy.
13. Dźięk czynienia.

Wzniecić śię mogą też same áffektá.

I. Przez rozmowy, iákoby obrácáiąc mowę do BOGA, álbo do ktoreykolwiek Osoby Boskiey, lub samego Chrystusa, do Boga Rodźićielki Pánny, do Aniołow dobrych

dobrych, lub złych, przy tym y do Swiętych, álbo w szczegulnośći, álbo wszystkich oraz, lub do duszę nászey, lub do ćiáłá, álbo osoby do przedsięwziętey Táiemnicy wchodzącey, do stworzenia wszelkiego, czy żyiącego, czy nieżyiącego, iednego, lub wielu rázem.

II. Aktámi strzelistemi, wielą, álbo iednym, tedy y owedy, y po wielekroć rázy powtorzonym, iáko o Swiętym Augustynie czytamy: *Obym cię poznał Pánie, obym mnie poznał.* lub z Swiętym Fránćiszkiem: *Pánie, ktoś ty iest? kto ia?*

III. Zmysłow przyłożeniem, álbo przekłádáiąc przed oczy rzeczy sáme, ktore wchodzą do máteryi, álbo niby słysząc ie, dotykáiąc, powoniewáiąc, smákuiąc.

IV. Rożnemi przerywániámi,

ná-

ná kſztałt záwołánia! ná przykład: *nieſtetyż mnie Pánie! o! bogdayżebym. biádá mnie! O dobry BOZE! Oto! ia nießczesliwy! cożem uczynił!* y tym podobnemi.

V. W oſtátku, powierzchownym iákim pobożnośći znákiem, iáko to: biiąc ſię w pierśi, źiemię cáłuiąc, krzyż, lub krzyżá wizerunek śćiſkáiąc, do uſtnych modlitw porywáiąc ſię, káżde uważáiąc w nich ſłowá, w Niebo poglądáiąc.

§ III.

O poſtánowieniách y przedſięwźięćiách.

Poſtánowienia y przedſięwźięćia, czynią ſię niekiedy, około obowiązku ku BOGU, ku bliźniemu, ku nam ſamym, częſtokroć koło tych rzeczy, ná ktorych nam zbywa nayoſobliwiey,

lub

lub ktore nam ſą ná przeſzkodźie, iáko to niesforne áffektá, y chući, grzeſzenia okázye, przeſzkody do cnoty, lub poſtępku duchownego, álbo też cnot, do ſtanu náſzego ſłużących y przyzwoitych niedoſtátku.

Podrugie, z poczatku poſpolite, y ogolnie czynić trzebá poſtánowienia, iáko to: kochánia y czczenia BOGA; á ku końcu oſobliwie czynić przynależy, ták do ſamey rzeczy śćiągáiące ſię, iáko też y do iey okoliczności. *Do rzeczy*: iáko to: tego, lub owego grzechu popráwy, tey lubo owey cnoty, w ſobie áktu wzniecenia: tey okázyi unikánia, uprzątnienia przeſzkody tey do poſtępku duchownego. *Do okoliczności* záś tego, lub owego czynienia, ták długiego, tego dniá, tey go-

dźiny

dźiny, ná tym mieyſcu, tym, lub owym ſpoſobem, temi, lub owemi ſrzodkámi: w uwadze mieć potrzebá, że cáłey modlitwy pożytek, ná tych oſobliwſzych poſtánowieniách ieſt zásádzony, ktore zániedbywaiąc, máły y owſzem żaden z niego nie odbiera ſię. Nie trzebá w tymże rozmyślániu poſtánowienia rozmnażáć, doſyć będźie częśćiey ná dwoch, álbo trzech; y owſzem iedno, byle dobrze uczynione było, wiele innych przechodźi. Ieſt tákże pomocno po ſkończonym rozmyślániu, nápiſáć ſobie poſtánowienia uczynione, dołożywſzy oſobliwſzą pobudkę, ktora nas do wykonánia tego, lub owego poćiąga.

CZESC

CZĘSC TRZECIA
ZAMKNIĘCIE.

§ I.

O Dźięk czynieniu.

BOGU dźiękowáć potrzebá, dla tego, że od niego pobożne nátchnienia y dobrego czynienia rády y przedśięwźięćia pochodzą; ináczey, ieżelibyśmy nie uznáwáli Dawcy tych dárow, słuſznie nam łaſk y dárow umyka ſwoich, y te, ktore gotow był dáć nam, nie dáie. Do tego dźięk czynienia wſzyſtkie ſtworzone rzeczy wzywáć ſię mogą, oſobliwie Nayświętſza Pánná, Aniołowie y Swięći, áby ſię doſkonáley ſtáło.

§ II.

§ II.

O Ofiárowániu.

TEnże drugi ákt ofiárowánia, niemniey waży do otrzymánia od BOGA łásk, iáko dźiękczynienie, ieżeli z pokorą wielką y ufnośćią czyni się. Albowięm wątpić nie można o godnośći ofiáry, ponieważ tę rzecz, ktorą od BOGA odebráliśmy, á zátym dźieło iegoż, iemu sámemu ofiáruiemy. Pomága też, Bogu ofiárowáć inszych modlitwy, tákże y uczynki dobre, osobliwie záś Mszą Swiętą, máiąc wzgląd ná własną podłość y nikczemność, ábyśmy nie postradáli cnot, ktore BOG w nas spráwił, boć sámi z śiebie niegodni bylibyśmy Bogu co ofiárowáć. Chwalebna rzecz iest wielce, Nayświętszey Pánny, lub Aniołá stróżá prośić, áby ná-

szy m-

ſzym imięniem uczynili BOGU ofiárę y przyczynili ſię zá námi.

§ III.

O Prożbie.

TEn ákt ieſt nieiáką iſtotą modlitwy, do ktorego też bárdźiey przyłożyć ſię trzebá, niżeli do dwoch przeſzłych rázem złączonych.

1. Abyśmy łátwiey doſtąpili prożby ſkutkow, pomaga: żebyśmy przełożyli Bogu przyczyny, dla ktorychby ná náſze prośby zezwolił, błagáli go, y ták nayprzod dobroć Boſką, miłośierdźie, wſzechmocność, y Chryſtuśá Páná zaſługi przekłádáli.

2. Iże obiecał uczynić, o co prośiemy: iże przykazánie ná nas włożył, żebyśmy prośili.

3. Wyliczáć Bogu potrzeby, y biedy práwie niezliczone.

4. Nieudolność wszeláką.

5. Nádźieie nász̄e, y zgadzánie śię z wolą Bożą.

6. Przekłádáć, Bogá Rodźićielki Pánny, Aniołá Strożá, Swiętych, á osobliwie Pátroná przyczyny, y zasługi, y innych, ktorych wzmiánká iakakolwiek w rzeczy przedśięwźiętey uczyniona iest, lub do ktorych Swiętych mamy osobliwe iákie nabożeństwo. Przyda śię náwet, o łáski prośić, nie dla nas tylko, ále y dla inszych, ták powszechnie, iáko y szczegulnie.

Ná pámieci mieć záś przynależy.

Ieżeliby czás nie wystárczał, á modlitwá nie byłáby skończona, przedśięwźięćia krotko uczynić by potrzebá, y pomienione trzy ákty dźięk czynienia, ofiárowánia, y prożby, wzniećić; nigdy bowiem nie trzebá ich opuszczáć, osobliwie prożby.

W ſamey oſnowie modlitwy, też ſáme trzy ákty częſtokroć powtarzáć, ſkuteczna ieſt rzecz, náwet y potrzebná, gdy ſámá rzecz, lub duchá gorącość wyćiagáć ſię zdáie, oſobliwie dźięk czynienia, lub prozby.

O Duchownym przydatku.

ZAwisł ten przydatek, ná niektorych áffektách y oſobliwych przedśięwźięćiách, ktore ná kſztałt áktow ſtrzeliſtych krotko zebráć potrzebá, y ktoremi przez cáły ten dźień zábawiáć ſię można, do czego zdáłoby ſię wierſzyká iákiego z Pſálmu, lub Textu S. częſtokroć záżyć.

1. Do doſkonáłego ułożenia przydatku tego, pomaga roſtrząśnienie ſámeyże modlitwy, ábyśmy poznáć mogli, czy dobrze, czy źle udáłá ſię modlitwá, y prośić Páná BOGA o odpuſzczenię

ſzczenie winy iákiey kolwiek popełnioney, lub mu dźięki oddáć, zá ſzczęśliwie przepędzoną modlitwę.

2. Aby ſię lepiey powiodłá modlitwá, pomoże tego duchownego pokármu, tedy, y owedy powoniwáć; to ieſt w przedśięwźięćiách, bárdźiey, á bárdźiey, umacniáć ſię przynależy, y rozważáć, náypierwey, gdy záraz od modlitwy do inney zabáwy udáć ſię trzebá, nim do drugiey modlitwy umysł obroćiſz, ná káżdy godźiny znák, procz modlitwy, gdy poſtrzeżemy, że dłużſzym roztárgnieniem oderwał ſię rozum y umysł.

3. Nie rozumieć potrzebá, że dosyć ná tym, gdy częſtokroć ná pámięć ſobie przyprowadzamy przedśięwźięte te ákty cnot, poki w ſamey rzeczy, záżywáć

ich

ich nie będźiemy, ile rázy poda ſię okázya, ná przykład, ieżelim poſtánowił ſkromność záchowáć, ſtáráć ſię będę pilnie, ábym w chodźie, do ſkromnośći wſzyſtkie kroki, ruchomość, y oczy me ſtoſował,
ktore przedśięwźięćia, gdy
wprowádzę w obyczay,
ſkutek rozmyślánia
odbierą.

ODPUSTY

Od Oycá Swiętego BENEDYKTA Papieżá XIV. ták náuczáiącym y uczącym się sposobow Modlitwy wewnętrzney, iáko y też same Modlitwę, to iest nabożne rozmyślánia odpráwuiącym wiecznemi czásy nádáne.

BENEDYKT PAPIEZ XIV.

JAko nic sposobnieyszego, y potrzebnieyszego nie iest ludźiom od poufáłey z BOGIEM społeczności oderwánym y oddalonym do poięćia oświecenia Boskiego, do nábyćia zbáwienia wiecznego y do śćisłego złączenia się z BOGIEM nád modlitwę: przez ktorą Duszá dźwiga się od źiemi do Niebá, Dobr Niebieskich szuka, rzeczy niewidomych

prágnie, łączy się z DUCHEM Swię-
tym, y z BOGIEM rozmawia, ták
żeby spustoszeniem nie spustoszá-
łá źiemiá, dla tego, że nie mász
tákiego, ktoryby się rozmyślá-
niem álbo wewnętrzną modlitwą
báwił, wszystkich w obec y káż-
dego z osobná zbáwienie nápo-
minác, y wzbudzáć do tego ná-
leży, iż się modlić záwsze trzebá,
y nigdy w modlitwie nieustawáć,
áby, kiedy we wszystkich sprá-
wách y nabożeństwách nászych
z należytym dźiękczynieniem
prożby násze oświadczáć będźie-
my Pánu BOGU, ten ktory iest
bogáty dla wszystkich siebie wzy-
wáiących, áni prożbámi nászemi
nie gárdźił, áni swoiego od nas
nie oddalił miłośierdźia, dla tego
Przodkowie Nási Rzymscy Bisku
pi od BOGA postánowieni, żeby
wiernych

wiernych Chrystusowych do modlitwy czy to usty, czy słowy, czy to sercem y myślą, chęć y nieustánne w niey ćwiczenie wzbudźili, onych iuż to gorliwie pobudzáć, iuż Niebieskich skárbow dárámi, ktorych im BOG do száfowánia powierzył, záchęcáć stáráli się, kiedy Odpustámi, oswobodzeniem z grzechow, y od náznáczoney im iákimkolwiek sposobem należącey pokuty uwolnieniem obdárowáli tych, ktorzyby się, álbo ustnie modlili, álbo przez iáki pewny czás codźiennie Práwá y Przykazánia Boskie rozpámiętywáli. My záś chwalebnemi tychże Przodkow Nászych przykládámi wzruszeni, nie tylko wszystkie wspołem y káżde z osobná Odpusty, z grzechow oswobodzenia, y od po-

kuty uwolnienia przez tychże Przodkow Nászych, ktorekolwiek ustne czyniącym Modlitwy (byleby nigdy zniesione nie były) lub iákieżkolwiek nabożeństwo odpráwuiącym iákimkolwiek spo sobem czy to do czásu, czy ná záwsze aż do dźiś dniá nádáne władzą Apostolską niniey szym Listem Nászym, tákimże sposobem y ksztáłtem potwierdzamy y ieżeli tego potrzebá ná nowe pozwalam; : ále też nád to inszc, tym osobliwie, ktorzy modlitwą wewnętrzną albo rozmyślániem zábawiáć się będą (iáko niżey) udźielamy. A naprzod wszystkim w obec y káżdemu z osobná, ktorzy, álbo w Kośćiele, álbo gdźie indziey, y ná ktorymkolwiek mieyscu publicznie, lub prywatnie ktorychkolwiek ludźi do

modlitwy wewnętrzney álbo rozmyślánia nie przyuczonych iákimkolwiek ſpoſobem modlić ſię wewnętrznie, álbo w Duchu, y rozmyśláć náuczą, álbo ktorzy ná tey modlitwie wewnętrzney, álbo rozmyślánia náuce, (iáko ſię wyżey námieniło) bywáć będą, byle ſię tylko ſzczerze grzechow ſwoich wyſpowiádáli, zá nie ſzczerze żáłowáli, y Kommunią Swiętą przyięli, ile rázy to uczynią ſiedm lat y tyleż quádrágen, to ieſt: ſiedm rázy po dni czterdźieśći náznáczoney, álbo iákokolwiek należącey im do wypłácenia pokuty zwyczáynym Kośćiołá Bożego ſpoſobem odpuſzczamy. Tym záś ktorzyby ſpoſobu modlitwy wewnętrzney, álbo rozmyślánia náuczáli, iáko y tym ktorzyby tego ſpoſobu u-

czyli y w tym się ustáwicznie ćwi-
czyli, y podobnym sposobem
szczerze żáłowáli y Swiętą Kom-
munią przyięli, zá zgodę Pánow
Chrześćiáńskich, wykorzenienie
Herezyi, y podwyższenie Kośćio-
łá Swiętego pobożnie się do BO-
GA modlili, raz w Miesiąc we-
dług káżdego upodobánia, zupeł-
nego wszystkich grzechow Od-
pustu, ktory Duszom Wiernych
w łásce Boskiey z tego świátá ze-
szłym ná rátunek ápplikowáć
mogą, miłośćiwie w Pánu BO-
GU pozwalamy. Nád to wszy-
stkim, ktorzy przez połgodźiny
bez przerwánia, álbo przynay-
mniey przez kwádráns káżdego
dniá przez cáły Miesiąc modlitwę
wewnętrzną álbo rozmyślánie
czynić będą, y szczerze się grze-
chow swoich wyspowiádáią, S.

Kommu-

Kommunią przyimą, y zá zgodę Pánow Chrześćiáńskich, wykorzenienie Herezyi, y podwyżſzenie Kośćiołá Swiętego, pobożnie ſię do Páná BOGA modlić będą, zupełnego raz w káżdy Mieſiąc wſzyſtkich grzechow Odpuſtu, ktory tákże ná rátunek Duſzom w Czyſcu zoſtáiącym ápplikowáć mogą, władzą y ſpoſobem podobnym miłośćiwie w Pánu BOGu pozwalamy. Lubo záś według Boſkiego P. N. I. C. Przykazánia káżdy modlić ſię máiący, żeby nie był nákſztałt Hypokrytow obłudnych widźiány, modlić ſię powinien w ſkrytośći, iednák iż ten że Pan powiedźiał: Gdźie dwoch álbo trzech zgromádzonych w Imię moie, tám y ia w pośrodku ich. Y S. JAN CHRYZOSTOM powiáda: iż ieſt coś więcey bydź ná

modlitwie z Bráćią, to ieſt zgodá, ziednoczenie duchá, ſpołeczność kochánia, y miłośći głos ſzczęśliwym związkiem ſpoiony, z kąd przyſtábſze modlitwy wzáiemnie złączone więkſzą śiłą śię do Niebá wzbiiáią: Przeto zbáwienna by rzecz byłá, żeby gdźie to może bydź łatwo y ſpoſobnie, iáko śię iuż po wielu Diecezyách znáyduie, ták w wſzyſtkich y w káżdey z oſobná do zwyczáiu przywodzono było. To ieſt: áby codźiennie zá dániem znáku przez dzwon, czy to w Kośćiele, byle tylko ludźie ná iedno mieyſce modlitwy zgromadzáć śię mogli, á Męſzczyzny od białey płći dla roztárgnienia, y przeſzkody odłączeni y oddaleni byli, álbo w właſnym Domu Goſpodarz o tymże álbo inſzym ſpoſobnieyſzym

ſzym czáſie, przed Obrázem pobożnie z ſzedłſzy ſię z wſzyſtką ſwoią czeládźią álbo Fámilią wewnętrzną modlitwę, álbo rozmyślánie poklęknąwſzy odpráwili. Co służyc ma ná wieczne potomne czáſy. Dan: w Rzymie przy Kośćiele Nayświętſzey MARYI PANNY SNIEŻNEY, pod znákiem Rybołowá Dnia 16. Grudniá 1746. Papieſtwá Náſzego Roku ſiodmego.

(L. S.)

Cajetanus Amatus.

ANDRZEY STANISŁAW KOSTKA, NA ZAŁUSKACH ZAŁUSKI,

Z Bożey y Stolicy Apostolskiey Łáski, BISKUP Krákowski, XIAZE Siewierski.

WSzystkim wobec, y kážde-mu z osobná, Duchowień-stwu y Wiernym Chrystusowym Dyecezyi Nászey Krákowskiey wiádomo czyniemy. Iż My List niniey szy Apostolski wzwyż nápisany, á Nam w kopii Autentyczney y wiáry godney prezentowány Powágą Nászą Biskupią w tych, iák iest wyrážony terminách, przyięliśmy, y Odpusty w nim specyfikowáne publikowáć powole-

pozwolenie dáliśmy. To záś co ná końcu tego Listu Nam iest zálecone, do skutku przywodząc, ordynuiemy, áby w Dyecezyi Nászey Krákowskiey po Miástách, y Miásteczkách w Niedźielę y w Swięto uroczyste po Jutrzni záraz Kośćielney, w dni záś powszednie przed pierwszą Mszą zá dániem znáku przez dzwon Kośćielny. A záś po Wsiách w Swięto y Niedźielę przede Mszą Párochiálną ná połgodźiny; w dni tákże powszednie dla tych, y z temi, ktorzy ná Mszą S. przyidą zá znákiem tákimże przynaymniey przez kwádráns godźiny Nabożeństwo to, álbo Rozmyślánie od Oycá Sw. zálecone wiecznemi czásy odprawowáne było. Roskázuiąc Pásterzom y Plebanom, Zakonnych záś upomináiąc, á wszy-

ſtkich miłośćią Boga y bliźniego obowięzuiąc, żeby ludźi proſtych, y nieumieiętnych tey Modlitwy, álbo Rozmyślánia ná początku przez trzy Mieſiące w káżdą Niedźielę á ná potym w káżdą Niedźielę Adwentową y Poſtną, co Rok miáſto Kátechizmu uczyli, y też Medytácye ze wſzyſtkim ludem codźiennie ná trzy punktá rozdźieláiąc (według Kśiążki ná to umyślnie drukowáney) odpráwowáli, á do tákiego Nabożeńſtwá wſzyſtkich, zálecáiąc im y przypomináiąc Odpuſty nádáne, iáko naygorliwiey záchęcáli, podáiąc pobudki ſpoſobienia ſię do tym doſkonálſzego poznánia BOGA, y ſamego ſiebie podnieſienia myśli y prágnienia rzeczy Niebieſkich, do ćwiczenia ſię w cnotách, y obrzydzenia

grzechow, á nád to wszystko do pragnienia szczęśliwey wieczności, gdźie tym samym Nabożeństwem y rozmyślániem ustáwicznie się báwić będźiemy. Tego Boga, ktorego teraz pod Figurámi y w ćiemności rozumu poznáiemy, Twarz w twarz nápotym oglądáiąc. Czego káżdemu z sercá życząc, Pátterskie Násze wszystkim dáiemy błogosłáwieństwo. Chcemy zás, żeby ten Proces Nász drukowány po wszystkich Kośćiołách Dyecezyi Nászey, ták Swieckich iáko Zakonnych był rozesłány, y publikowány. Dan. w Krákowie w Páłácu Nászym Biskupim Dniá 1. Wrześniá. Roku P. 1747.

Andrzey Xiaże Biskup Krâkowski.

Publikácya Listu Papieskiego z Odpustámi ná Medytácye.

Piotr Jozef Fahl. *Ob. Praw. Dokt. Apostolski y Sądow Zadwornych* J.O. *Xcia Iey Mci Pisarz.*

UWAGA PIERWSZA

O Końcu Człowieká.

PRzyszedłem od BOGA,
Należę do BOGA,
Nie iestem, tylko dla BOGA,
Nie żyię, tylko dla BOGA.
Jáko nie mogę bydź, tylko od BOGA,
Ták też nie mogę bydź, tylko dla BOGA.
Nie potrzebá ábym był ná świećie,
Ale dawszy to, że iestem,
Trzeba, ábym był wszystek dla BOGA.

Wszystkie rzeczy mi mowią o
BOGU,
Wszystkie rzeczy mnie ciągną
do BOGA,
Wszystkie rzeczy mi dáią poznáć
BOGA,
Wszystkie rzeczy mi mowią: iż
niegodźienem życia, ieżeli nie
żyię dla BOGA.
Iż nie powinienem mieć sercá, ieżeli
nim nie mam kocháć BOGA,
Iż nie mogę służyć dwiemá Pánom;
lecz potrzebá, ábym był
álbo dla czártá, álbo dla BOGA.

Y komuż ia to posłuszny byłem?
Ktory z tych dwoch był moim
Panem?
Dla ktoregoż ia to prácowałem?
Y ktoryż to iest,
Ktoregom ia kontentował?
Ach! czárt to był.

Otoż Pan, ktoregom ia przekładał nád BOGA,
Stałem się jego niewolnikiem,
Wszystkę jego wolą czyniłem.

O! iák się wzdrygam niewierności moiey,
Uznáię niespráwiedliwość moię,
Chcę odtąd bydź Boskim, ,
Niechcę więcey nikogo kocháć tylko BOGA,
Nie chcę żyć tylko dla BOGA.
Nie chcę nikomu służyć tylko BOGU.
Chcę się przymuśić do tego, że, bym kochał y kontentował BOGA.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pánie day mi poznáć koniec moy, ábym wiedźiał, czego mi nie dostáie. Psalm. 38.

Stworzy-

Stworzyłem go, ukſztałtowałem go, y uczyniłem go ná chwałę moię. Iſaiæ 43

Wßyſtko BOG dla ſiebie ſamego ſtworzył. Prov: 16.

Ja ieſtem Początkiem y końcem. Apoc: 1mo.

UWAGA WTORA

O Oſtátnim Końcu.

BOG ieſt twym oſtátnim końcem.

Stworzył ćię ná chwałę ſwoię.
Prágnie ćię ſzczęśliwym uczynić,
Y dla tego ćię ná świát wydał.
Káżda rzecz do ſwego zmierza końcá,
Ktory ieſt celem oney obrotow,
Jeſt kreſem iey ſpoczynku,
Jeſt początkiem iey mocy.

Wagą

Waga iey przychylności.
Jest dopełnieniem iey doskonáłości.
Od końcá swego oddalona,
Nieszczęśliwa iest,
Słába y zepsuta.
Ach! czemuż więc się do BOGA nie udaiemy!
Ach! czemuż BOGA odstępuiemy?

O BOZE moy y końcu moy!
Jesteś początkiem żyćia mego.
Jesteś kresem pokoiu mego.
Ręceć to Twoie mnie ukształtowáły.
Ręceć to Twoie mnie záchowuią,
Ręceć to Twoie mnie utrzymuią,
Ręceć to Twoie mnie bronią.
Jestem záwsze w Ręku Twoich.
A nigdy o Tobie nie myślę.
Jestem záwsze w sercu Twoim,
A nie mam miłośći ku Tobie.

Twe

Twe ſtworzenia uſługi mi oddáią,
A Tobie ſłużyć nie chcę.
Czyż ia ie ſtworzył?
Czym dał zá nie życie moie?

O BOZE MOY!

Dla ſiebieś mnie ſtworzył,
Przy tym dla mnieś umárł.
Obiecuieſz mi dobrá wieczne,
Grożiſz mi mękámi wiecznemi.
A wſzyſtko to mnie nie wzruſza,
Y przy tym wſzyſtkim nie kocham
Cię.

O BOZE moy, Pánie moy.
Spal Ray, zágáś piekło,
Inſzey zapłáty nie chcę
Zá uſługi, ktore Ci oddáię,
Tylko zaſzczyt, żem Ci ſłużył.
Zá wiele Ray ieden
Dla tego, ktory Cię kocha.
Zá máło, iedno piekło
Dla tego, ktory Cię nie kocha.

o iák-

O iákże te myśli mi ſię podobáią!
Z BOGA ieſtem, BOGA ieſtem,
W Bogu ieſtem, dla Boga ieſtem.
Z Boga, iáko z Początku mego.
BOGA, iáko Monárchy mego,
W BOGU, iáko moim kresie.
Dla Boga, iáko dla końcá mego.
Ach! żyłem do tych czas,
Jákbym ſwym był.
Ják bym dla ſiebie był.
Ják bym ſobie doſtátnim był.
O! będę odtąd cáły Twoy.
Służyć inſzemu Pánu nie będę, tylko Tobie.
Pokoiu więcey ſzukáć nie będę, tylko w Tobie.
Prácowáć więcey nie będę, tylko dla Ciebie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pan BOG Wáß ieſt Bogow BOGIEM, Pánow Pánem, BOG Wielki,

ki, mocny, y ſtráßny. Deut: 10.

Jeżeli Oycem Ja ieſtem, gdźież ieſt Cześć moia; á ieżeli Pánem, gdźież ieſt boiaźń moiá? Malach: 1mo.

Ręce Twoie ſtworzyły mnie, y ukßtałtowáły mnie. Pſalm: 18.

Kto ßczepi Winnicę, á z owocu iey nie używa? 1. Cor: 9.

Y wiecże BOGU podlegáć nie będźieß dußo moiá? Pſalm: 61.

UWAGA TRZECIA

O ſtárániu około Zbáwienia ſwego.

ZBáwienie moie ieſt ſpráwá moiá,

Zbáwienie moie ieſt iedyna ſpráwá moiá,

Zbáwie-

Zbáwienie moie iest naywiększa spráwá moiá.

BOG myśli od wiekow o tey spráwie.
Syn Jego ná Krzyżu umárł dla tey spráwy.
Aniołowie náśi prácuią około tey spráwy.
Cáły świát, dla tey tylko iest stworzony spráwy.

Wszystko moie szczęśćie záwisło od tey spráwy.
Wieczność moiá w tę wchodźi spráwę.
Wszyscy czárći sprzećiwiáią się tey spráwie.
Bez stáránia nie mogę zyskáć w tey spráwie.
Smierć zákończy wnet tę spráwę,
Szalony tedy iestem, ieżeli o tey nie myślę spráwie.

A iednák zániedbywam tę ſpráwę,
O wſzyſtkim myślę, oprocz tey ſpráwy,
O wſzyſtko fráſuię ſię, oprocz tey ſpráwy.
Ach! iuż więcey myśleć nie chcę, tylko o tey ſpràwie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jedna rzecz tylko potrzebna. Luc: 10.
Nâ coż ſię zda człowiekowi, gdyby y cáły zyſkał świát, á duſzę ſwoię ſtrâćił. Matt: 16.
Jákaż da człowiek zamiánę zá duſzę ſwoię. Ibidem.
Czuw[illegible] nád ſobą. 1. Tim: 4.

VWAGA CZWARTA

O oderwániu ſię od ſtworzenia.

NIgdym prawdźiwego nie ználazł ukontentowánia w ſtworzeniu:

W nimem żadnego ſpoczynku
nie ználázł.
W nimem nigdy nie ználazł
ubeſpieczenia.
Ani żadney wiernośći.

Ieſt prozne y nieſtáteczne,
Jeſt nie czyſte y nikczemne,
Dla mnie ieſt ſtworzone,
Ja dla niego nie ieſtem.
Jeſt lichſze ode mnie.
Zacnieyſzy ieſtem nád nie.
Może mnie zábáwić,
Ale nigdy nie potráfi náſyćić.
Może zámieſzáć ſerce moie,
Ale go uſpokoić nie może.

BOZE MOY!

Serce moie máłe ieſt w iſtoćie
ſwoiey.
Ale nieſkończone ieſt, w upra-
gnieniách ſwoich.

Ták

Ták wielkie iák ieſt uſzczęśliwie- nie twoie,
Bydź może obięte od niego.
Stworzyłeś ie, áby Cię kocháło.
Ukſztałtowałeś ie ná podobień- ſtwo Twoie.
Jeſt to rzeka, ktora morza ſzuka.
Jeſt to ogień, ktory wynośi ſię do ſwoiey Sfery.
Jeſt to promień, ktory prágnie wrośić ſię do poczatku, od kto- rego pochodżi.
Jeſt to żelázo, ktore złączyć ſię chce z ſwoim Mágneſem, nie znáiąc go.

O iák nieſzczęśliwym był!
Gdym ſię kochał w ſtworzeniu.
O BOZE moy! poniewaź ieſtem dla Ciebie ſtworzony.
Widzę dobrze, że nigdy ſpoczyn- ku y pokoiu mieć nie będę, tylko w Tobie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Prożność prożnośći y wszystko prożność. Sap; 1.

We wszech rzeczách widźiałem prożność, y utrapienie duchá. Sap: 2.

Wroć się duszo moiá do spoczynku twego, álbowiem Pan ći dobrze uczynił. Psalm; 114.

UWAGA PIĄTA.

Myśli pożyteczne do oderwánia się od świátá.

KTo mnie ná ten świat wydał? Dla czegoż ná tym zostáię świećie? Coż ná tym świećie porabiam? Jákiż ná tym świećie spoczynek? Kiedyż zeydę z tego świátá? Dokąd poydę po zeyśćiu z tego świátá?

Coż

Coż bym rad był uczynił, zszedłszy z tego świátá?

Czy potrzebáż, żebym się potępiał z okázyi dobr świátá tego?
Jeżeli duszę strácę moię,
Ná coż mi się zda mieć pozyskány świát cáły.
Jednákże nie prácuię, tylko dla świátá tego.

O MOY BOZE!

Albo mnie zbiersz z tego świátá,
Lub mnie oderwiy od tego świátá.
Albo uczyń, áby świát we mnie umárł,
Lub spraw, żebym świátu umárł.
Albo rozdźiel duszę z ćiáłem moim.
Lub też oderwiy ią od przychylnośći ku świátu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ná coż się zda człowiekowi, gdyby y cáły zyskał świát, á duszę swoię stráćił. Math: 16.

Wy z tego świátá iesteśćie, ia záś z tego swiatá nie iestem. Joan: 8.

UWAGA SZOSTA

O Smierći.

RAz umrzesz.
Nie umrzesz, tylko raz.
Nie wiesz, kiedy umrzesz.
Nie wiesz, iák umrzesz.
Nie wiesz w iákim stanie umrzesz.
Umrzesz prędzey, nim się spodźiewasz.
A ieżeli o śmierći nie myślisz,
Umrzesz niespodźianie.

Ták

Táka śmierć, iákie życie.
W momenćie iednym nie náuczy ſię rzemieſło, ktorego ſię nigdy nie robiło.
Nie oduczy ſię w punkćie rzemiesło,
Ktorym ſię uſtáwicznie báwiło.
Umierayże codźiennie,
Abyś kiedy dobrze umárł.
Náucz ſię dobrze umieráć,
Ponieważ koniecznie umrzeć potrzebá.
Uczyń rozbrát z świátem,
Porzuć ſtworzenia,
Nim ćię ſame porzucą.
Uczyń z śmierći początek żyćia,
Nie zákładay ſobie żyć dobrze
Gdy umieráć przyidźie.
Co moment, umrzeć możeſz.

Bądź że tedy káżdego czáſu, gotowym ná śmierć.

Smiesz że żyć w stanie tákim,
W ktorymbyś sobie nie życzył umieráć?
Po śmierći będźiesz sądzonym.
Po sądźie będźiesz w wieczności.
Coż byś sobie był życzył ná ów czás uczynić?
Ná coż ći się zdádzą te bogáctwá, ktoreś zebrał.

O Smierći! o Sądźie!
O Zbáwienie! o Potępienie!
Umárłem, ieżeli o śmierći nie myślę.
Szalony iestem. ieżeli o Wieczności nie myslę.
Nie godźienem bydź zbáwionym,
Jeżeli się nie obawiam, bydź potępionym.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.
Otoż dźień Smierći twoiey bliski iest. Deut: 31.

O śmierći! iák gorzkie ieſt przypomnienie o tobie temu, ktory w pokoiu dobr ſwoich záżywa. Eccles: 41.

Nie wie człowiek końcá ſwego. Ec: 9.

Poſtanowiono ieſt ludźiom raz umrzeć. Hebr: 9.

UWAGA SIODMA

O Smierći Spráwiedliwych.

JAk miła rzecz umieráć,
Gdy ſię żyćie nie podoba.
Bez żalu ſię porzuca to,
Do czego przywiązánia nie było.
Słodka dla tego śmierć,
Ktory iuż żadney nie odbiera poćiechy.
Porzuca duſzá bez fráſunku dom, ktory iey ſię nie podoba.

Rozwod przyiemny dla tych,
Ktorzy się nie kocháią.
Co w życiu kochasz,
Będźie twą męką przy śmierći.
Co w tym życiu ćię trapi,
Poćieszy ćię przy śmierći.

Co może bydź przyczyną do frásunku,
Umysłowi oddalonemu od wszystkiego.
W mocy miłość z śmierćią się rowna,
Ubiegáiąc ią w spráwách iey,
Rozdźiela duszę z ćiáłem,
Y nie zostáwuie iey więcey nic do czynienia.
Czyż potrzebá odrywáć serce,
Ktore do niego nie iest przywiązáne.
Skarb iego zasług,
Jest dobro, ktorego munikt oderbráć nie może.

Jeſt to bogáte Dźiedźictwo, z ktorego śmierć złupić nie może.
O iák ſpoyźrzenie ná dobrą iednę ákcyą,
Czyni ná ow czás poćiechę.

Nie máſz nic pięknieyſzego w żyćiu,
Procz śliczney bramy do wyiśćia z niego.
Ze wſzyſtkich dobr, ktore ſobie życzyć może człowiek,
Naywiękſze ieſt, dobrze umrzeć.
Smierć nie ieſt okropna ná tego, ktory dobre prowádźił żyćie.
Jeſt oná końcem utarczki iego,
Y koroną zaſług iego.
BOG utrzymuie w tey złey godźinie
Duſzę, ktora mu wierna byłá.
Dáie iey ſpoczynek ná łonie ſwoim.

Umacnia ią łáſką ſwoią,
Uśmierza iey boleśći,
Rozpraſza iey trwogi,
Rozkázuie Aniołom, áby ią ćieſzyli y bronili,
Aby ią w pokoiu utrzymowáli,
Y záprowádźili do Ráiu.

O! iák droga ieſt śmierć?
Spráwiedliwych przed Bogiem.
O! iák tá Ofiárá
Jeſt mu przyiemna y miła!
O! BOZE moy, mam że ſię ſpodźiewáć dobrey śmierći?
Prowádźiwſzy ták ládáiákie żyćie.
Toć prawdá żem ſtráćił niewinność,
Ale ią przez pokutę odzyſkáć mogę.
Ach! chcę żyć, iák ludźie poczćiwi
Abym umárł poczćiwie.
Chcę prowádźić żyćie ſpráwiedliwych. Abym

Abym otrzymał śmierć Spráwiedliwych.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Szcześliwi umárli, ktorzy w BOGU umieráia. Apoc: 14.

Boiacemu śie BOGA dobrze będźie w ostátnim zgonie, y w dźień zeyśćia swego błogosłáwionym będźie. Eccl: 1.

Droga przed obliczem Boskim smierć Swiętych Iego. Psal: 115.

Gdy te przypádną rzeczy, podnieśćie głowy, spoyźrzyćie w gorę, ponieważ odkupienie wásze bliskie. Lucæ 21.

UWAGA OSMA

O Smierći grzesznìká.

SMierć, iest to wielkie złe, Jeszcze większe grzech.

Ale śmierć z grzechem złączona,
Iest naystrászniey sza nád wszy-
stko złe.
Jest to złe powszechne y wieczne.
Jest to złe bez polepszenia.
Jest to naystrászniey sza pogrożká
Ktorą BOG rozgniewány czy-
nić może.
O! iák strászna śmierć grzeszni-
kow.
O! iák stráchem są przeráżeni,
Widząc się nád spodźiewánie,
W ostátnim kresie czásu ták źle
záżytego.
Widząc sie bliskiemi wtrącenia
do tárásu Wieczności nieszczę-
śliwey,
Z ktorego wybáwić się nigdy nie
będą mogli.

Począć widźieć,
Co się nigdy nie widźiáło.

Począć

Począć poymowáć, co ſię nigdy
nie poięło.
Począć mierzyć,
Co ſię nigdy nie uważáło.
Czuć záczać,
Czego ſię nigdy nie doświadczało:
Znośić złe,
Rowne wiecznośći.
Porzućić mieyſce roſkoſzy,
A doſtáć ſię ná mieyſce mąk.
Wyniść z Ráiu
do piekłá głębokiego.
Przyiść z obfitośći
W oſtátni niedoſtátek.
Spáść z Tronu chwały
W przepáść cháńby.
O! iák ſtráſzna odmiáná!
O nieznośny przypadek!
O nowiná niepoięta!
O upadku nie zrozumiány!

Co prágnieniem ieſt dobrych,
Złych

Złych będźie boiáźnią.
Cnotliwy człowiek nic bárdźiey
nie prágnie,
Jáko ſtáwić ſię przed Bogiem.
Człowiek grzeſzny niczego ſię
nie boi bárdźiey,
Jáko ſtánąć przed BOGIEM.
Jákie przeráżenie widźieć ſię
Przed Bogiem, ktoregorozgniewał
Przed Oycem, ktorego zelżył.
Przed Krolem, ktorym wzgárdźił.
Przed Przyiaćielem, ktorego
zdrádźił.
Przed Wodzem, ktorego porzućił.
Przed Sędźią, ktorego obráźił.
Przed Zbáwićielem, ktorego
ukrzyżował.
Nie máſz oká ná świećie,
Ktorego by bardźiey grzeſznik
prágnął unikáć,
Y przed ktorym mniey mogł by
ſię ukryć.

W ten czás obaczy wszystkie grzechy swoie,
Ktore stáwią się ná oskárżenie iego.
Uyźrzy Czártow,
Gotowych do pożárćia go.
Obaczy nád głową swoią Sędźiego, ktory go iuż iuż potępić ma.
Pod nogámi uyźrzy swemi
Przepáść, w ktorą wpáść ma.
Zá soba obaczy
Swiát, ktory go zdrádźił.
Przed sobą uyźrzy
Dobrá włásne, ktore mu zábiorą.
Przy sobie obaczy
Rzeczy, ktore okázyą mu do grzechu były.
W sobie uyźrzy
Ciáło swe, ktore go porzući.

O JEZU ná Krzyżu!
Jákże spoyźrzenie Twoie w ten

czás

czás ućieſzy ſpráwiedliwych.

Jákże Twe w ten czás ſpoyżrzenie záſtráſzy złych.

Jákże ſię pátrząć odważą ná tego, ktorego ukrzyżowáli.

Wſzyſtkie twe Rány krwią ſię obleią

W obecnośći tych Zaboycow.

Jákaż moiá śmierć będźie?

Táka, iákie twe życie było.

Czyż śmierćią Spráwiedliwych umrę?

Zápewne; ieżeli trybem Spráwiedliwych żyieſz.

Czyliż śmierćią grzeſznikow umrę?

Zápewne; ieżeli iáko grzeſzny żyieſz.

Chcę w łáſce żyć,
Abym w pokoiu umárł.
Chcę świątobliwie żyć,

Abym

Abym ſpokoynie umárł.
Chcę w pokućie żyć,
Abym tym beſpiecznieyſzy umárł.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Smierć grzeßnych naygorßa. Pſalm: 33.
Człowieká nieſpráwiedliwego złe zárwie przy śmierći. Pſal: 139.
Czemuż obawiáć ſię mam w oſtátnim dniu? niepráwość nog moich obtoczy mnie zewßąd. Ps. 48.
Obcym ſwoie zoſtáwią bogactwá, á groby ich domámi ich będą ná záwße. Pſal: 48.
Umárł bogacz y pogrzebion ieſt w piekle. Lucæ 18.

UWAGA DZIEWIĄTA.

O Sądźie.

JEſt iedno oko, ktore widźi wſzyſtko. Jedno

Jedno ucho, ktore słyszy wszystko.
Jedná ręká, ktora pisze wszystko.
Nie widzę, á widzą mnie.
Nie słyszę, á słyszą mnie.
Nie znam, á znáią mnie.
Oko, ktore wszystko widźi, zákryte iest.
Ucho, ktore wszystko słyszy, utáione iest.
Ręká, ktora wszystko pisze, iest niewidoma.

Nic nie zginie, nic się nie zábłąka.
Wszystko z czásu przechodźi ná wieczność.
Co przeszło, wracáć się będźie.
Co się zdáło bydź zgubione, znáydźie się.
Grzech zágrzebiony powstánie.
Co czás przechodźi,

Nie

Nie przeidźie z czáſem.

Wſzyſtko bez uymy będźie przetrzęśione.
Wſzyſtko będźie ſądzone bez względu.
Wſzyſtko potępione będźie bez folgi.
Wſzyſtko karáne będźie bez litośći.

Ach! BOZE moy!
Gdźież ſię ſchowam?
iák záwołány będę?
Cożodpowiem, iák ſpytány będę?
Gdźieſz ſię podźieię?
iák będę ſądzony?
Coż bym ná ow czás chćiał bydź uczynionego, gdy potępionym zoſtánę?
Przydźćie do mnie błogoſłáwieni Oycá mego, o ſłowá miłe!
Idźćie precz odc mnie przeklęći, O ſłowá ſtraſzne!

Piszėmy. w tym życiu wyrok,
Ktory ná ow czás wydány będźie.

Nie ſtetyż mnie!
iák odkryią wyſtępki moie
Nieſtetyż mnie!
iák otworzą do ſercá mego.
Nieſtetyż mnie! iák powiedzą:
Oto człowiek y dobrá,
Ktore mu wyświádczyłem.
Oto człowiek y złośći,
Ktore mi poczynił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wßyſcy ſtániemy przed ſądem Chryſtuſowym. Pſal. 14.

Wſzyſcy ſtánąć powinniśmy ná ſądźie Chryſtuſowym, áby káżdy odebrał, co ſobie włáſnego w ćiele zárobił, lub dobre, lub złe. 2. Cor. 5.

Wſzyſtkie ſpráwy BOG przywiedźie ná ſąd. Eccl. 11. *Po-*

Pokaża śię w ostátnim terminie człowieká wszystkie uczynki iego. Eccl. 16.

Ieżeli spráwiedliwy, ledwo zbáwionym będźie, gdźież niezbożni y grzesznicy podźieią śię? Pet. 4.

UWAGA DZIESIATA

O Piekle.

PIekło iest więźieniem spráwiedliwośći BOGA.

Zgromádźeniem zemsty Iego.

Terminem gniewu Iego.

Kresem wszystkiego złego.

Bezdenną śmierći przepáśćią.

Krolestwem czártow.

Kráiem rospácznikow.

Pádołem

Pádołem płáczu.
Mieyſcem mąk.
Ziemią przeklęńſtwá.
Wygnániem bez poćiechy.
Zgubą bez powetowánia.
Pracą bez ſpoczynku.
Bolem bez końcá.
Złym bez nádźiei polepſzenia.

Tám człowiek oddalony będźie od BOGA.
Przeklęty od BOGA będźie.
BOG go będźie nienáwidzał
Ták, że go niebędźie mogł kocháć.
Nienawiść Boſka nieſkończoną będźie, nieprzebłagána.
Będźie poſpolitą.
Przy tym y wieczną będźie.

Będźie w Niebie wſzyſtko to, co ty lubiſz.
Będźie w piekle wſzyſtko, co nienáwidźiſz.

Sáme tylko będą w Niebie ukontentowánia.
Sáme bole w piekle będą.
W Niebie ná niczym zbywáć nie będźie.
W piekle ná wſzyſtkim.

O! odmiána przedźiwna!
Zły chroni ſię BOGA ná źiemi,
Szuka go w piekle.
Y nigdy go nie znaydźie.
Coż mowię? ućiekáć będźie przed BOGIEM.
Ach! wſzędźie go znaydźie!
Miłowáć záś go nigdy nie będźie.
Bytność Iego czyni Ray,
Czyni y piekło.
Nieſzczęſna męka potępieńcá
Ieſt, znáydowáć BOGA wſzędźie zágniewánego.

O! wiecznośći iákeś długa!
O! wie-

O! wieczność, iákeś ſtráſzna,
O! *Nigdy*, ktore ſię nigdy nie ſkończy!
O! *Záwſze*, ktore trwáć záwſze będźie!
O! teráźnieyſzy czáśie,
Z przeſzłym záwſze złączony.
O! przeſzły czáśie z przyſzłym złączony.
O! wiecznośći, czyż ſię ćiebie obawiáć nie będźiemy?
O wiecznośći, nie poymięmyż ćię kiedy?
Gdybyśmy ćię záwſze ná pámięći mieli, nigdybyśmy nie zgrzeſzyli.

SŁOWA PISMA S.

Piekło ieſt źiemia biedy, y ciemnośći, gdźie ćień śmierci przemieſzkiwa, y gdźie żadnego porządku nie máß, ále tylko ſtrách wieczny. Job 10.

Beda

Będą cierpieć męki wieczne, w zgubie od twarzy Boſkiey, y od chwały mocy Iego. 2. Thes. 1.

UWAGA IEDENASTA

O dwoiákiey Wiecznośći.

ZYć záwſze, á nigdy nie umieráć.

Umieráć uſtáwnie, á nigdy nie żyć.

Mieć wſzyſtko doſtátkiem y nie prágnąć niczego.

Prágnąć wſzyſtkiego, á zbywáć ná wſzyſtkim.

Záwſze ſpoczywáć,
nigdy nie prácuiąc.

Záwſze prácowáć,
á nigdy nie ſpoczywáć.

Cieſzyć ſię záwſze,
á nigdy nie záſmućić.

Smućić się záwſze,
ćieſzyć się záś nigdy.
Kocháć záwſze BOGA,
nie mogąc go nienáwidźić.
Nienáwidźić záwſze BOGA,
nie mogąc go nigdy kocháć.
Otoż zapłátá dobrych.
Otoż kará złych.

O! iákże miły ieſt Ray.
O! iák ſtráſzne ieſt piekło.
O! iáko świát ieſt zdrádliwy.
O! iák człowiek ieſt záślepiony.
O! iáko czás ieſt krotki.
O! iák długa ieſt wieczność.
Nic nie ieſt długiego, czego się
koniec widźi.
Nic nie ieſt krotkiego, czego się
końcá nie widźi.

SŁOWA PISMA S.

*Poydźcie ná wieczne męki, ſpráwie-
dliwi*

dliwi záś do życia wiecznego.
Matth. 25.
Robak ich nie umrze y ogień ich nie zgáśnie. Isaiæ 66.

UWAGA DWVNASTA
O grzechu śmiertelnym.

COżem uczynił?
Obráźiłem Májestat nieskończony.
Znieważyłem doskonáłość nieskończoną.
Chćiałem zepsowáć dobroć nieskończoną.
Zgwałćiłem obowiązek nieskończony.
Więc popełniłem niespráwiedliwość nieskończoną.
Zasłużyłem tedy karę nieskończoną.
Bog ile może, grzech nienáwidźi,
Ták go nie náwidźi,

Ile Syná swego kocha,
Ile śiebie samego miłuie.
Nienáwidźi go iedynie.
Nieskończenie, koniecznie,
Istotnie, wiecznie, go nienáwidźić będźie.

A ia, czego BOG nienáwidźi, kocham.
Kocham tyle, ile to samo BOG nienáwidźi.
Iedynie kocham, czego on iedynie nienáwidźi.
Kocham bez miáry, czego on nieskończenie nienáwidźi.
Dobrowolnie kocham, czego on koniecznie nienáwidźi.
Státecznie kocham, czego on wiecznie nienáwidźić będźie.

Odtąd w nienawiśći grzech mieć (będę,
Ták, iáko go mieć powinienem,
Nie

Nienáwidźić go będę ták, iáko kocháć BOGA powinienem.
Nienáwidźić go iedynie będę.
Nieſkończenie, koniecznie, ſtá-tecznie, y wiecznie.

SŁOWA PISMA S.

Naywyżßy grzeßnikow nienáwidźi y mśćić ſie będźie nád niezbo-żnemi. Eccl. 12.

Boże bądź miłośćiw mnie grze-ßnemu. Luc. 18.

UWAGA TRZYNASTA

O grzechu powßednim.

Wielka to ſkáźá, co ſkáźą względem BOGA.
Wielka to krzywdá, co krzywdą BOGU uczyniona.
Káżdy grzech powſzedni czći uymuie BOGU.

Obraża świątobliwość BOGA.
Záſmuca umysł Boſki.
Oźiębia miłość Bożą.
Umnieyſza Łaſk Boſkich.
Z drogi Boſkiey ſprowadza.

Iednym grzechem powſzednim, więcey czći BOGU uymuię, á niżeli mu przez dobre oddáię uczynki.
Lepiey śię wſtrzymáć od powſzedniego grzechu, ániżeli wſzelkie dobre czynić uczynki.
Grzech ráni y ſzpeći duſzę moię.
Záślepia moy rozum.
Osłábia wolą moię.
Wzruſza chući moie.
Popełniáiąc máłe grzechy, z wielkiemi zábrát idę.
Nałog powſzedniego grzechu wprowadza nieznácznie w śmiertelny.

O! iákżem Cię znieważył,
BOZE Máiestatu.
O! iákżem Cię záſmućił,
BOZE łáſkáwośći.
O! iák żem Cię nie ſzánował,
BOZE świątobliwośći.

Duſzo moiá,
Obawiay ſię złego,
Ktore do śmierći prowádźi.
Chroń ſię od máłych grzechow,
Ieżeli wielkich chceſz uniknąć.
Nie wiele trzebá do nábyćia Niebá;
Ale też nie wiele trzebá do utrácenia iego.
Powſzedni grzech potępić ćię nie może,
Iednák że potępienie często ſię poczyna przez lekki grzech.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Pátrz iáko máły ogien, wielki lás zápalić może. Jac. 3.

Kto

Kto o máłe rzeczy nie dba, zá czásem upádnie. Eccl. 19.

UWAGA CZTERNASTA.

O Pokućie.

LUb piekło, lub Pokutá,
dwie tylko drogi do wieczno(ści,
Szeroka, y ćiásna.
Szeroka do piekłá,
á ćiásna do Niebá prowádźi:
Szeroka nayłátwieysza.
Ciásna naytrudnieysza.
Szeroka należyćie ubita.
Ciásna záś nie utorowána.

W ktorey że drodze zostáiesz?
Wielką idźiesz drogą,
Zyiesz według zwyczáiu.
Innych w niecnotách tylko
náśláduiesz,

á w cnotách nie!
Skłonnośći twoich tylko słuchasz,
Zá chęćiámi twemi idźiesz.
Nie chcesz w śćisłośći zostáwáć.
Nie szukasz tylko obszernośći.
Zezwalasz ná grzech,
á nie zezwalasz ná pokutę.

Ieżeli iey prętko nie uczynisz,
Niespodźiánie umrzesz.
Ieżeli iey w czáśie nie czynisz,
w wiecznośći ią czynić będźiesz.
O! BOZE moy!
W czáśie mi nie przepuszczay,
ábyś mi w wiecznośći przepuśćił.

SŁOWA PISMA S.

Czyńcie pożytki godne pokuty.
Luc. 3.
Pokutę czyńcie, álbowiem Krolestwo Niebieskie sie zbliżyło. Math. 2.

UWAGA PIĘTNASTA.

Iż nie trzebá odkłádáć náwrocenia swego.

Ieżeli pokuty czynić nie będźiesz,
Nie będźiesz zbáwionym.
Ieżeli iey prętko nie uczynisz,
Bydź może, że iey nigdy nie uczynisz.
Nie záwsze tego czásu mieć będźiesz.
Nie záwsze tey łáski mieć będźiesz.
Nie záwsze tey woli mieć będźiesz.
Ktory ná złe záżywa czásu,
Zbywa mu ná nim.
Kto ná złe záżywa łáski,
Mieć iey nie będźie.
Kto wolnośći swoiey ná złe záżywa, ſtráći ią.

Czemuż tedy twoie náwrocenie odwłaczasz.

Czyż trzebá bydź złym?
Dla tego że BOG dobry.
Czyż trzebá żeby Iego ćierpliwość niecnotom twoim służyłá?
Czyliż trzebá, żeby ſpráwiedliwość Jego, niewolnicą złośći twoiey zostáłá?

(nia,
Grzeſzyć w nádźieię przepuſzczenia,
Ieſt to, grzeſzyć z zuchwáłośći.
Ieſt to, záchowywáć niecnotę przez łáſkę, ktora ią niſzczyć powinná.
Ieſt to, posiláć grzech przez lekárſtwo, ktore go zábijáć powinno.
Ieſt to pokutę, fundámentem czynić niepokuty.
Zá coż odkłádáć to, co ſię kiedyż tedyż ma czynić?
Co iutro dobre będźie, nie ieſt że y dźiś dobre?

Będźieſz

Będźieſzże żył iutro?
Będźieſzże miał iutro tę łáſkę?
Będźieſzże miał iutro tę wolą?
Czyż potrzebá zákłádáć ná iednym: *może bydź*, ſpráwę wiecznośći?
Co może bydź, będźie niepochybnie.
Ieżeli BOG nie przeſzkodźi, żeby ſię ſtáło.
Diabał ſpráwą ſwoią zrobi,
Ieżeli go BOG nie zátrzyma.

Ták ſię umiera, iák ſię y żyło.
Smierć ieſt to odgłos żyćia.
Czy podobna nie náwidźić to, co ſię przez cáłe żyćie kocháło.
Czy podobna kocháć przy śmierći to, co ſię w nienawiśći przez cáłe żyćie miáło.
Zbóycá zbáwionym ieſt, nie roſpaczay.
Ieden tylko zbáwionym ieſt, więc nie dufay.

Powiadasz, że ćię nic nie nagli.
A ia zás powiadam, że ćię wszystko przynagla.
Czás, ktory ulátuie, nagli ćię.
Łáska, ktorą czuiesz, nagli ćię.
Ray, ktory otwárty iest, nagli ćię.
Piekło, w ktore iuż iuż wpáść masz, nagli ćię, śmierć, ktora ci groźi, nagli ćię.

O! BOZE moy.

Iest to bárdzo odwłaczáć to, czego sie dosyć prętko nie może uczynić.
Iest to nád to uczęszczáć, co się nigdy czynić nie powinno.
Niechcę czekáć iutrá, gdyżem nie pewny żyćia dniá iutrzeyszego.
Zyćie moie cáłe, twoie iest.
Czemuż tylko cząstkę iego miałbyś mieć.
Dáiesz mi czás, ábym Cię kochał.

Czyż

Czyż ſpráwiedliwa rzecz ieſt, ábym go zážywał ná obrázę Twoię.
Ieżeli ofiárę czynię Kaimá,
Będę odrzuconym iáko y on.
Nie można mieć nád to beſpieczności,
Gdy ſpráwá idźie o wieczność.

SŁOWA PISMA S.

Náwroć ſie do BOGA, á porzuć grzechy twoie Eccl. 5.
Nie badź opieszáłym w náwroceniu ſie do BOGA, y nie odwłaczay od dniá do dniá, álbowiem znidźie nagle gniew Iego ná ćie. Eccl. 5.

UWAGA SZESNASTA.

O Kondycyách prawdźiwey Pokuty.

Prawdźiwa

PRawdźiwa pokutá z głęboko-
śći ſercá pochodźić powinná.
Onęć to grzech płodźi.
Oná też go gładźić powinná. (gá,
Serce to, ktore ſię oddala od Bo
Serce też to wroćić ſię do
BOGA powinno.
Nienawiść pochodźi z miłośći.
Nie náwidźi ſię dla tego, bo ſię
kocha.
Ták ſię nienáwidźi, iák ſię kocha.
Powinienem tedy grzechy nie
náwidźić,
Tyle, ile BOGA kocháć mam.
Tyle, ile śiebie ſamego kocháć
potrzebá. (nem.
Tyle, ile kocháć Ray powinie
Y tyle, ile piekłá bać ſię muſzę.
Kocháć BOGA mam iedynie.
powinienem tedy iedynie
grzechu nienáwidźić.
Kocháć mam wſzyſtko,
co ſię BOGA tycze.

Powinienem tedy nienáwidźić wszytko, co się tycze grzechu.
Bogá kocháć mam nádewszystko.
Nienawidźić tedy grzech nádewszystko powinienem.
Zádosyć Bogá kocháć nie mogę,
Zádosyć też nienáwidźić grzechu nie mogę.

Pokutá nic nie warta, ieżeli nie iest wszystkich grzechow.
Ieżeli łáská ich wszystkich nie zmáże,
Iednego też nie zmáże.
Nie można się w połowie poiednáć.
Nie można bydź y kochánym, y nienáwidzonym.
Nie można bydź w grzechu, y łá-(sce.
Nie można bydź Boskim, y czár-towskim.
Nie można bydź godnym Niebá, oraz y piekłá.
Ieżeli się wszystkiemu nie wierzy.
Nie wierzy się niczemu.

Ieżeli ſię wſzyſtko w nienawiśći niema, więc ſię nic nienáwidźi.
Kto chce bydź Synem Kośćiołá, Wſzyſtkim prawdom wierzyć powinien.
Kto chce bydź Synem Boſkim, Wſzyſtkie grzechy nienawidźić powinien.
Saul czyni excepcye, Y to ieſt przyczyną zguby iego.
Stáie ſię nieprzyiaćielem Boſkim Dla tego, że żyćiem nieprzyiaćielá udárował.
Ná cożći ſię zda zwyćiężyć ieden grzech?
Ieżeli drugiego poddánym ieſteś.
Ná cożći ſię zda płákáć na gniew twoy?
Ieżeli poddánym ieſteś twey wſzeteczności.
Nie trzebá tylko iedney śmiertelney ràny,

áby ćiáło twe żyćia pozbyło.
Ieden tylko grzech śmiertelny,
żyćia duſzy pozbáwić może.

Człek nie ieſt pokutuiącym, ktory
nim tylko ná czás chce bydź.
Záwſze trzebá złe nienáwidźić.
ktore u Bogá záwſze w nienawiśći ieſt.
Przyiazń nie ieſt zerwána
Tá, o ktorey złączeniu ſię myśli.
Czyliż to ieſt nienáwidźić grze-
Chćieć go ieſzcze popełnić, (chu?
Czyliż to ieſt mieć prawdźiwy żal?
Czuć w ſobie niciáki od grzechu
wſtręt.
Może ſię grzech nienáwidźić,
Choć ſię nienawiśći nie czuie.
Może ſię czuć iáki żal,
á prawdźiwego nie mieć żalu.
W ten czás ſię prawdźiwie nie-
náwidźi grzech, (wia.
Gdy ſię iego zniſzczenie poſtána-
Pokutá

Pòkutá nie ieſt ſzczera,
Ieżeli kochaſz okázye grzechu.
Więc kochaſz ieſzcze grzech.
Nie doſyć ná tym, áby nienáwi-
dźić grzechu. (dźić.
Lecz trzebá iego ſzkody nádgro-
Wroćić trzebá dobrá źle nábyte,
Lub honor, komu wźięty.
Popráwić zgorſzenia dáne.
Zádoſyć uczynić tym,
ktorych ſię obráżiło.
Trzebá karáć przez żal ukonten-
towánie,
Ktore ſię w grzeſzeniu miáło.
Bog ſkłáda ſwe Práwo ná pokutę,
Ktore ma karáć grzeſzniká.
Ieżeli go pokutá ochránia,
Spráwiedliwość iego nie ochroni.
Ieżeli pokutá go karze,
Spráwiedliwość go karáć nie bę-
(dźie.
O! BOŻE moy,
Iák

Iákże mam śię obawiáć, ábym nie był w ſtanie grzechowym!
Czyżem go ſzczerze nienáwidźił? powſzechnie, ſtátecznie, doſkonále?
Czyż nie ieſtem tym ſamym ku końcu roku,
Ktorym byłem ná początku?
Ach chcę odmienić żyćie moie!
BOZE moy odmieńże ſerce moie!
Dayże mi nowy umysł,
ábym nowe żyćie prowádźił.

SŁOWA PISMA S.

Ieżeli ſię z cáłego ſercá do BOGA náwrácacie, oddalcie od ſiebie Bogow cudzych. 1. Reg. 7.

Porzućcie od ſiebie dáleko grzechy wáſze, uczyńcie ſobie umyſł nowy, y czemuż umieracie Synowie Izráelá? Ezech. 18.

VWAGA

UWAGA SIEDMNASTA.

O unikániu okázyi y złey kompánij.

KRyi śię ty iák chceſz,
Kompánia ćię wydáie.
Káżdy z podobnym ſobie lubi
przeſtáwáć.
Tákim ieſteś, iákiemi ći,
z ktoremi zábrát idźieſz.
Ieżeli w złey znaydźieſz śię
kompánij,
Może śię mowić, że złego żyćia
ieſteś. (dźieſz
Lub, że prętko podobnym bę-
Oſobom tym, z ktoremi przeſtá-
ieſz.

Dobry przykład poczćiwych
czyni ludźi, zły hultáiow.
Niewiádomość y wſtydliwość
ſą dwá ſzańce niewinnośći.

Wielcby się grzechow nie wiedźiáło,
Gdyby ich się popełnionych nie widźiáło.
Miałby się wstręt do grzechu, gdyby go nikt był nie náuczył.
Przykład uprzywileia grzech.
Czyni go spráwiedliwym y wolnym.
Dáie mu powagę, (nym.
y iego czyni potrzebę.
Wstyd iest bydź niewinnym, w kompánij niecnotow.
Nie zápłonia się z grzechu, gdygo zły przykład potwierdźił.
Dármo ty się spodźiewasz, dobrym bydź między złemi.
Złym się łátwo zárážì.
Náturá do niego ma skłonność.
Násláduie to, co widźi, że się czyni.
Nie pomoże nic do zdrowia, z zdrowemi przestáwáć.
Lecz

Lecz między chorcmi,
choroby prętko ſię nábędźie.
Zeydź w duchu do piekłá,
Pátrz ná te ſtráſzne ofiáry.
Słuchay ich wrzáſku płáczliwego.
Wypytuy ſię okázyi ich nieſzczę
Nie máſz potępionego, (ścia.
Ktoryby z wielu łez wylaniem
nie mowił ći:
Ze go przykład zgubił.
Ze go kompánia potępiłá.
Podobáć ſię chce tym,
ktorych ſię kocha.
z temi ſię przeſtáie,
z ktoremi ſię podoba.
Niecnotliwym nigdy ſię podobáć
nie będźieſz,
Ieżeli hultáiem iáko oni nie
ieſteś.
Nieczyniſz niczłego: powiadaſz?
Zoſtáieſz záwſze owieczką,
Choćiaż między wilkámi żyieſz.
Zátrzy-

Zátrzymuiesz słodkość wod twoich, w poszrodku morzá słonego.
Powietrza niewinnego záżywasz, w domie zápowietrzonym.
Ia záś tobie powiadam, żeś umárły, mieszkáiąc.
Ieżeli się chorym bydź nie rozu.
Czyż się może bez grzechu kocháć okázya do grzechu.
Czyż to nie wielkie złe, zgorszenie bliźniego.
Ktoż może rozumieć, żeś ty czysty, będąc z ludźmi,
Ktorzy w cále niemi nie są.
A ieżeliś iest, zápewne długo czystym z niemi przebywáiąc, nie będźiesz.
Przykład, iest to zły náuczyćiel,
Wnet się złego náuczysz czynić, widząc że go czynią.
Okázya ćię pociągnie.
Kompánia ćię przywlecze.
ktorych

ktorych kocháć nie masz.
Nie stáray się podobáć tym,
Ktorzy się Bogu nie podobáią.
Idź precz od tych,
Ktorzy się od Bogá oddaláią.
Ućiekay przed osobámi záráźliwemi.
Unikay okázyi niebespiecznych.
Masz łáskę, ábyś do nich nieszedł.
Masz ią, ábyś ich uniknał.
Będźieszże ią miał, ábyś w nich zostáwał.
Czyż to nie grzech zbytniey ufnośći,
Obiecowáć ią sobie w okázyi.
Ieżelibyś miał łáskę, będźie ostábiona, á twoy nieprzyiaćiel zmocniony.
Iest to pies ná łáncuchu,
Gdy się do niego przybliżamy, kąsa nas.
Czeka nas w okázyi.
Ieżeli iey chwytasz się duszo zuchwáła?

Pokuśie podpádniesz.
Ten ktory kocha niebespieczeń-
Nie uniknie szwánku. (stwo,

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Kto śię smoły dotknie, ten śię nie pomáże, á kto z pyšnym przestáwáć bedźie, w pychę śię wda. Eccl: 13.
Kto niebespieczeństwo lubi, zginie w nim. Eccl: 3.
Kto z niewstydliwemi zábrát idźie, złym y bultáiem zostánie. Eccl: 14

UWAGA OSIMNASTA

o Oźiębłośći.

Iákże duszá oźiębłá iest mizerna.
Wszystek smák w Bogu tráći.
Z wszelkich Iego obnażona
pośiech.

Schodźi

Schodźi zdroy Opátrznośći Iego.
Grzeſzy bez boiáźni.
Złe płodźi bez zgryżenia,
Y nię śmie ſamá w śię weyrzeć.

Słábą ieſt, á ſłábośći ſwoiey ńie czuie.
Złą ieſt, á rozumie ſię bydź dobrą.
Niewolnicą ieſt, á wolną ſię bydź rozumie.
Ná zle záżywa wſzyſtkich zdrowych rad.
Odrzuca wſzyſtkie nátchnienia.
Zadnemi łáſkámi ſię nie wzruſza.
Wálor nabożeńſtwá tráći.
Gorſzy bliźniego.
Obćiąża ſpołeczność.
Ciężkość czyni ſercu Boſkiemu.
Już iuż bliſka wypáść z niego.
w niebeſpieczeńſtwie zoſtáie,
nigdy ſię niepowrocenia do nie-
(go.

Czyż w tym stanie nie iestem?
Czym ćiepły, czym źimny?
Czym cáły Boski, czym też
tylko w połowie?
Więc mam duszę ożiębłą.

O! Odkupićielu Pánie.
Iákże Cię dawno záſmucam.
Iákże dawno ćiężkość ći czynię
ná sercu.
Ach! nie odrzuć że mnie ieszcze.
Nie obnażay mię zmiłośći Twey.
Wypądz mię, ieżeli chcesz z Ráiu;
ále mię z sercá Twego nie
wyruguy. (moiey;
Odbierz dobrá Twoie od duszy
ále miłość twoię zostaw.
Ach! więcey śię Twey boię nie-
nawiśći, á niżeli wszystkich
mąk piekielnych.

Duszo moiá pámiętay ná stan,
z ktoregoś wypádłá.

Odbierz pierwszą twoię gorącość
Ieżeli tego iák nayprędzey nie uczynisz,
Zdeymie się lichtarz twoy, y położy się inszy ná to mieysce.
Jezus ćię z serca swego wypędźi, y nie wroćisz się podobno nigdy do niego.

SŁOWA PISMA S.

Bogday byś był ciepły, álbo źimny; ále żeś oźiebły, wyrzucę cię z vst moich. Apoc: 3.

Pámiętay ná stan, z ktoregoś wypadł, y czyń pokutę. Dobre uczynki, ktoreś pierwey czynił, czyń, inácżey: przyidę wnet do ciebie, y zdeymę lichtarz twoy z mieysca swego. Apoc. 2.

UWAGA DZIEWIĘTNASTA

O Nienawiśći świátá.

SWiát ieſt zwodźićiel.
Trzebá nim gárdźić.
Nie dotrzymuie niczego, co obiecuie.
Dobrá iego, nie ſą prawdźiwe.
Nie ſą ſtáłe, nie ſą czyſte.
Nie długo wieczne.
Nápełnić ſercá nie mogą.
Fráſunku wiele czynią.
Nigdy pokoiu nie dáią.
Miałżeś kiedy ten pokoy, kiedyś był ná iego uſłudze.

Trzebá świát nienáwidźić, bo ieſt nieprzyiáćielem Chryſtuſá.
Czártowſkim towárzyſzem.
Tyránem cnoty.

Ten

Ten, ktory świát kocha, wierzy świátá zdániom,
Ale nie Ewángelij.
Więc tylko imieniem ieſt Chrześćiáninem.
Sercem záś, niewiernym.
Czárći wierzą BOGA.
Tá wiárá ſtrách w nich wielki ſpráwuie.
Ale nie wierzą w BOGA, bo woli Iego nie czynią.
Swiátowy wierzy BOGA, lecz nie wierzy w BOGA.
Szátan wierzy y drzy.
Swiátowy wierzy y drwi.
Gorſzym ieſt tedy nád ſzátáná.
Ktokolwiek ieſt świátá przyiácielem,
Nieprzyiaćielem ſię Boſkim oświadcza.
Czyliż to ieſt bydź wiernym Krolowi ſwemu, kocháć nieprzyiaćioł iego.
Trzebá

Trzebá ućiekáć przed świátem.
ſpołeczność z nim nie-
beſpieczna. (żna.
Zyć z nim w pewnośći niemo-
Ieſt to morze pełne ſzkopułow.
Swiát ieſt oſądzony.
Ieſt potępiony.
Ieſt przeklęty.
Ieſt wyklęty.
Czyż zá tym można z nim
przeſtáwáć.
Lepiey bydź od złych nienáwi-
dzonym, á niżeli kochánym.
Ieżeli z tego świátá ieſteś,
Umrzeſz w twoim grzechu.

Czemuż tedy świát chceſz kocháć?
Czyliż on ćię ſtworzył?
Czyliż ćię on odkupił?
Czyliż on ćię zbáwić ma?
JEZUS powiada, że z tego
świátá nic ieſt.

Ty záś mowiſz, że z niego ieſteś.
Więc nie ieſteś uczniem Chryſtuſowym.

Czyś ty świátá nie odſtąpił ná Chrzćie?
Wyrzekłeś ſię go przed powźięćiem rozumu,
á cześć mu oddáieſz przy rozumie będąc.
Odſtąpiłeś go bez wolnośći,
á kochaſz go przy wolnośći.
Zápewne gdybyś był przy rozumie,
nie chćiał byś był bydź ochrzczonym.

O! IEZUS.

Ják że ma wielu świát, cześć mu oddáiących.
Ty záś iák máło ſług twoich liczyſz.
On zwodźi wſzyſtkich ludźi,

sá wszyscy mu ludźie służą.
Ty záś nikogo nie zwodźisz,
á nikt Cię nie słucha.

Ach! ia iestem Chrześćiáninem,
Náuczyłem się świátem gárdźić,
A nie szánowáć go.
Wolę bydź máłym, z uniżonym Chrystusem,
Niżeli wielkim z wyniosłym świátem.
Wolę płákáć, z zásmuconym JEZUSEM,
á niżeli się ćieszyć z świátem lubieżnym.
Wolę żeby mi ná wszystkim zbywáło, z ubogim Chrystusem, á niżeli mieć wszystkiego dostátkiem, z świátem niecnotliwym.

SŁOWA PISMA S.

Niestetyż świátu od zgorszenia. Mat. 18.

Sąd świátá teraz śię począć ma. Joan: 12.

Ktokolwiek przyiacielem chce bydź świátá tego, nieprzyiacielem śię Boſkim ſtáie. Jac: 4.

UWAGA DWUDZIESTA

O máłey liczbie zbáwionych.

POtop cáły świát zálewa, Ośmiu tylko ludźi wybáwio- Ze ſześć kroć ſto tyśięcy (nych. ludźi do boiu zgodnych, Dwoch ich tylko przechodźi Jordan rzekę.

Z polá záśianego zbożem, czwarta tylko część przynośi pożytek.

Z kilku do mety ubiegá- iących śię, ieden tylko nagrodę odbiera.

Droga

Drogá do piekłá szeroká.
Ledwo nie wszyscy ludżie nią
Do Niebá drogá ćiásna. (idą.
Máło tych, ktorzy ią znáyduią.

Bog wszystkich ludżi chce zbáwić.
Nigdy ich nie porzuca,
Ieżeli pierwey sam nie iest
porzuconym.
Nie odmawia nikomu łáski.
Czemuż ták máło zbáwionych?

Bo náturá iest zepsuta,
Dąży ná doł.
Zadnego się iey gwałtu nie czyni.
Lgnie się do ukontentowánia
zmysłow.
Idźie się zá zdániem świátá tego.
Pokutá się nie czyni.
A ieżeli się czyni, to nie ták
iák powinná. (na.
Albo też pozno się czynić poczy-
Lub

Lub też czeka się ostátniego
momentu.
Kiedy się iuż grzeszyć niemoże.

BOG gárdźi przy śmierći temi,
Ktorzy nim w żyćiu gárdźili.
Czárt dotrzymuie przy śmierći,
Tych, ktorych w żyćiu opánował.
Rzadko się w stárośći porzucáią
Złe nałogi, ktore się w młodych
látách nábyły.
Káżdy do truny zániesie
Nie cnoty, ktore w młodośći
popełnił.
Kryią się áż w kośćiách iego,
y zásypiáią z nim w popiele.

O! BOZE moy.
Będęż ia zbáwionym?
Będęż ia potępionym?
Ieżeli zbáwiony, to przez
Twoię łáskę będźie.
Ieżeli

Ieżeli potępiony, przez moię to winę się ſtánie.
Bo mi nie zbywa ná niczym do zbáwienia.
Coż bym chćiał bydź uczynionego przy śmierći.
Iáki żal mieć będę w piekle.
Czyż to nád to trochę czáſu, do przygotowánia się do wiecznośći.

SŁOWA PISMA S.

Wiele záwołánych, á máło wybránych. Matt. 20.

UWAGA DWUDZIESTA PIERWSZA.

O zgorßeniu, lub też złym przykłádźie.

Zły przykład, iest to zły náuczyćiel. Uczy

Uczy złego tych, ktorzy go
nie znáią.
Perſwáduie go tym, ktorzy
wſtręt od niego máią.
Ułátwia go tym, ktorzy ſię
go lękáią.
Rozkázuie go tym,
Ktorzy go nienáwidzą.
Czyni go uczćiwym u wielkich.
Potrzebnym u máłych.
Wolnym u dobrych.
Miłym u złych.
Gorſzący więcey czyni złego,
Niżeli naywiękſzy S. dobrego.
Przykład zły więcey potępił ludzi,
niżeli wſzyſcy Káznodźieie
zbáwili.
Niewiádomość, ieſt to cząſtką
niewinnośći.
Nigdyby ſię podobno złe
nie czyniło,
gdyby ſię popełnionego
niewidźiáło.

Wstyd iest bydź dobrym,
miedzy złemi zostáiąc.

Tylko to doskonáłe stworzenia,
Sobie podobne płodzą.
Trzebá bydź doskonále złym,
do zgorszenia drugich.
Gorszący, iest Antychrystem.
Náuczyćielem nieprawośći.
Zgubićielem niewinnośći.
Powietrzem dobrych obyczáiow.
Namiestnik czártowski.
Y woli iego sługą.

Gorszący ruinuie Páństwo
Chrystusowe.
Szerzy záś Lucyperá.
Woiuie pod znákámi iego.
Pociąga ludźi do swoiey strony.
Męczy niewinność.
Potępia dusze, bráći swoich.
Tyle grzechow popełnia,
Ile

Ile drugim przyczyną ieſt do
popełnienia.
Tyle rázy potępionym będźie,
Ile drugim okázyą był do potę-
Tyle piekłow uczuie, (pienia.
Ile przez ſwoy zły przykład
duſz do piekłá wtrąćił?

O! Duſzo gorſząca.
Coż ći CHRYSTUS zrobił?
ábyś go ták przeſládowáłá.
Coż ći bliźni uczynił?
ábyś go ták potępiáłá.
Powinnáś żebydź złą? dla tego,
że on dobry.
Y iemu źle życzyć,
dla tego, że niewinny.
Czyżeś doſyć grzechow nie
popełniłá,
Abyś ieſzcze drugich wyſtępki
ná ſię bráłá.
Iákiż ſpoczynek będźieſz
miáłá w piekle,

Gdźie kátámi ći ſtáną ći wſzyſcy,
Ktorycheś potępiłá.

O! BOZE moy.
Dáruy mi winy moie właſne, á cudzych grzechow ná moy karb nie ſkłáday.
Do tego czáſu tyránem byłem. Lecz od tąd chcę bydź męczennikiem.
Zyłem iáko czárt.
Zyć chcę, iáko Anioł.
Nie prácowałem tylko ná zgubę duſz ludzkich.
Teraz ná ichże zbáwienie, prácowáć zámyślam.
Nie będę żył w pewnośći, Ieżeli tyle nie zbáwię, wielem potępił.
Nie dla śiebie ſámego urodźiłem ſię, y zá bliźniego odpowiadáć muſzę.
Zyćie moie, mnie tylko ſámemu potrzebne ieſt.

Sława moiá záś drugim. Powinienem bydź wstydliwy dla śiebie, ále wstyd cáłemu świátu winienem.

SŁOWA PISMA S.

Ktoby zgorszył iednego z tych máłych, ktorzy we mnie wierzą, lepiey by dla niego było, áby mu uwiązáno kámień młynski u szyie, y wrzucono go w bezdenność morską. Mat. 18.

Niestetyż temu, przez ktorego zgorszenie pochodźi. Luc: 17.

UWAGA DWVDZIESTA DRVGA

O Pokućie powierzchowney y umartwieniu.

NIe máſz nic bárdźiey złączo-
iák duſzá z ćiáłem. (nego,
Nie máſz też y mniey złączonego,
iák táż ſamá duſzá z ćiáłem.
Gdy iedno poſtępuie, drugie ſię
wráca.
Gdy iedno w gorę idźie,
drugie ná doł ſchodźi.
Gdy iedno zdrowe, drugie chore.
Gdy iedno mocne, drugie ſłábe.

Nie ieſtem człowiekiem,
Ieżeli ſłużę chućiom moim.
Nie ieſtem Chrześćiáninem,
Ieżeli nie woiuię przećiwko
chućiom moim.
Nie ieſtem pokutuiący,
Ieżeli nie martwię chući moich.
Czyż wiem, ieżeli mi grzechy
moie dárowáne ſą.
Czyż wiem, ieżeli mi kará
odpuſzczona ieſt.

Ktoż

Ktoż wie, czy mię BOG nie będźie karał, ná duszy, lub też ná ćiele.

Ieżeli się ochraniam,
BOG mię ochrániáć nie będzie.
Ieżeli się karzę,
Karáć mię BOG nie będźie.
Ieżeli się nienáwidzę,
BOG mię kocháć będźie.
Ieżeli się kocham,
BOG mię nienáwidźić będźie.

Chcę karáć ćiáło moie, ábym był przeznáczony.
Chcę woiowáć, przećiwko temu nieprzyiáćielowi Boskiemu, ábym był ukoronowány.
Chcę martwić zmysły moie, ábym żył duchownie.
Chcę bydź ukrzyżowány z Chrystusem.

ábym z nimże zmartwychwstał.
Brzydzę się ćiáłem,
Ieżeli ná sobie tákich nie nośi ran, iáko Chrystusowe.
Ponieważ sercá nie mam, ábym ie sobie żądał.
Cierpliwie więc znośić będę od BOGA mi dáne.

Duszo Chrześćiańska,
Uczyń z ćiáłá twego ofiárę żywą y umárłą. (żądze.
Martwiey chući twoie, zmysły y
Martwiey się w káżdym czáśie,
W káżdym mieyscu, y w káżdych rzeczách. (pnie.
Martwiey się dyskretnie, y rostro
Day BOGU ćiáło swoie,
á on ći da swego duchá,
Miey stáránie powierzchowne,
będźie on miał wewnętrzne.
Czyń, co ći łátwego się zdáie,

Uczyni on, co będźie ćiężkiego.
Chodź kiedy możesz,
Będźie ćię nośił, kiedy iuż nie będźiesz mogłá.

SŁOWA PISMA S.

Ci ktorzy są Chrystusowemi, ukrzyżowáli ciáło swoie z chuciámi swemi y pożądliwośćiámi nieporządnemi. ad Galat. 5.

UWAGA DWUDZIESTA TRZECIA

O zacnośći umartwienia.

COż to iest umartwienie?
Iest śmierć z miłośći.
Ktora zábiia żyćie występne.
Odrywa duszę od zmysłow.
Odłącza ią od ćiáłá swego.
Y do żyćia duchownego ią prowádźi.

Coż to ieſt umartwienie?
Ieſt to ofiárá miłośći.
Duch S. ieſt iey Kápłánem.
Ciało ieſt iey ofiárą.
Serce ieſt iey ołtarzem.
Kará ieſt iey żelázem.
Miłość ieſt iey ogniem.
á chwałá ieſt iey pożytkiem.

Coż to ieſt umartwienie?
Ieſt to męká miłośći bez winy,
y bez tyráná.
Nie ták krwáwa, iák ieſt mę-
czeńſtwo dla wiáry. (ſza.
Ale dłużſza, tęſkliwſza, wolniey
Uczćiwſza y niewinnieyſza.
Okropnieyſza y ſtáteczznieyſza.

Coż to ieſt umartwienie?
Ieſt kontynuacya Ofiáry
Chryſtuſá.

Ktora

Ktora dodáie, czego w męce
Iego nie dostáie.
Ktora czyni ćiáłá násze
członkámi Iego.
Y dusze násze spoia z duchem Iego.
Dáie nam część w bolách Iego.
Zásługuie nam skarb łáski Iego.
Przysposábia nas do Tronu
chwały Iego.

Niechże umieram śmierćią
Spráwiedliwych, (wych.
ábym żył żyćiem Spráwiedli
Niechże będę ofiárą miłośći,
ábym umárł śmierćią miłośći.

SŁOWA PISMA S.

Záklinam was Brácia moi przez miłośierdźie Boskie, ábyśćie ciáłá wáße ofiárowáli, iáko Hostya żywa, Swieta y Bogu sie podobáiaca.
Rom: 12.

Codźiennie umieram. 1. Cor. 15.

UWAGA DWVDZIESTA CZWARTA

O zbytnim y zuchwáłym ufániu.

Ktożeś ty ieſt, ábyś ták zbytnie ſobie ufał? raz,
Czymeś był przed tym, czymeś te y czymże kiedy będźieſz?
Wieſz, żeś zgrzeſzył, ále nie wieſz czy winá twoiá dárowána ći ieſt.
Wieſz żeś BOGA obráźił, ále nie wieſz, ieżeliś go ubłagał.
Wieſz, żeś łáſkę ſtráćił, ále nie wieſz, ieżeliś ią odzyſkał.

Mowiſz, żeś ſię ſpowiadał, ále czy twoiá ſpowiedź dobra byłá.

Czy cáła, czy złączona z żalem.
Ten żal byłże nád przyrodzonym?
Szczerym? ze wſzyſtkich
grzechow?
Z cáłego ſercá, y ná cáłe żyćie?
Czy ći wiádomo, żeś obyczáie
odmienił.
Zal ieſtże prawdźiwy?
ktory ginie wraz iák ſię záczyna.
Nieczuieſz ſię winnym żadnego
grzechu, ále dla tego nie ieſteś
uſpráwiedliwionym.
Fráſowáć ſię o przeſzłe rzeczy
nie trzebá, ále ná przyſzły czás
zbyt dufáć tákże nie trzebá.

Ktożeś ty teraz?
Ieſzcześ w łáſce Bożey.
Nie maſzże nic ná ſumnieniu?
Serce ludzkie ieſt bárdzo ſkryte,
umysł diabelſki ieſt wielce
wykrętny.

Niecnoty násláduią cnoty,
Chući mieszáią rozum.
Łátwo się wyperswáduie,
Ze to, co się kocha, niewinne iest,
Nikt swoim nie iest nieprzyiaćie
Co kto kocha, tego broni. (lem.
Często grzech śmiertelny,
zá powszechny uchodźi.
Kálumnia naywiększa, zá lekkie
złorzeczenie udáie się. (nił,
Choćbyś naywiększe dobro uczy
Nie iesteś pewnym, żeś iest dobry,
W iákimkolwiek stánie iesteś,
Nie wiesz, czyś w dobrym.
Dla dobrego uczynku,
Trzebá mieć dobrą intencyą,

Ktoż ią zna?
Wielu schodźi do Egiptu,
Rozumieiąc że idą do Jerozolimy.
Wielu zostáie w omámieniu, gdy
się rozumieią bydź w bogomyśl-
nośći.

O iákże ſerce ludzkie ieſt
ofzukuiące!
Bog tylko ſam ie poznáć może.
Nie powinieneś tedy ſobie
pochlebiáć,
áni o ſobie wiele rozumieć.

Czymże ná potym będźieſz?
Pewnyże ieſteś dotrwáć dokońcá?
Będźieſzże zá twoią ręczył wolą?
Wieleż ćię rázy oſzukáłá?
Będźieſzże zá Boſką ręczył wolą?
Zbáwić ćię chce,
ále powinieneś wſpoł prácowáć.
Winienże ći káżdego rodzáiu
łáſki?
Powinienże przywileiowáć
zuchwáłego? (dzą.
Máłe grzechy do wielkich prowá-
Często zbáwienie ná máłey rze-
czy záwiſło.
Poki ná tym świećie zoſtáiemy,
Dążyć do Niebá możemy.

Poki do Niebá nie doydźiemy,
w piekło wpáść możemy.
Powinnośći żadney nie widzę,
tylko w uniżonośći, y w posłuszeństwie.
Upadek ludźi wielkich, máłym
mnie w oczách moich uczyni; á
ruiná pysznych, uniżonym.

O! BOZE moy, nádźieio moiá!
Nie dáy mi wpáść w pychę.
Weś mi wszystko, nie dbam,
byleś mi pokorę zostáwił.
Odbierz talentá twoie,
nie prágnę ich, bylem miłość
Ieżeli ná śię pátrzę, (miał.
Wszystkiego mi się obawiać
przychodźi.
Ieżeli ćiebie rozważam,
Wszystkiego spodźiewáć się mam.
Ach! sam śiebie uwodzę,
á ty mię nigdy uwieść nie możesz.
Sobie

Sobie sámemu częstozłego życzę,
á ty mnie záwsze wszego dobrego życzysz.

Zbáwienie moie pewnieysze iest w ręku twoich á niżeli w moich,
Sobie tedy dowierzáć nigdy nie będę.

Ale Tobie ufać postánawiam.

Ten, ktory sobie dowierza,
Zápewne śiebie sámego uwodźi.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Nie wie człowiek, czy miłośći, czy nienawiśći godźien. Eccl. 4.

Wiárą ugruntowány iesteś, wysoko sie nie podnoś, ále boy sie. Rom: 4.

UWAGA
DWVDZIESTA PIATA.

O dobrym używániu czásu.

CZás ieſt drogi, czás ieſt krotki.
Czás ieſt niepowetowány.
Dla tego ieſt drogi, bo wſzelkie iego momentá wiecznośći warte.
Krotki, bo nie trwa tylko przez żyćie.
Niepowetowány, bo nigdy ſię nie powráca.
Ná coż ći ſię zda, żyćie w ućiechách prowádźić,
á w grzechu umieráć.
Ná coż ći ſię zda czás mile przetrawiáć,
á złe przez wieczność ćierpieć.
Dány ći czás ieſt, ábyś o twym myślał zbáwieniu.
Nie zoſtáie ći go, tylko bárdzo
Oto śmierć ſię zbliża, (máło.
Wieczność nádchodźi.
Zyćie ſchodźi,
Zdrowie twoie ſłábiecie.
Y twoy ſąd, iuż iuż nádchodźić będźie.

Mi-

Mizerny głupcze,
Dźiśieyſzey nocy,
Duſzę twoię oddáć maſz.
A komuż zoſtáwiſz wſzyſtko, coś zebrał.
Komuż będźie dobry ten,
Ktory dla śiebie ſámego złym ieſt.
Będźieſz prágnął po śmierći twoiey,
Momentu czáſu tego,
Ktory ná twych ućiechách tráwiſz.
Będźieſz żałował po śmierći,
Stráty czáſu tego,
Ktorego ták źle záżywaſz.

Záżywayże ná dobre czáſu.
Nie márnuy drogich momentow.
Nágradzay ten, ktoryś ſtráćił.
Teráźnieyſzego dobrze záżyway,
Roſpórządz dobrze tym,
Ktory ći zoſtáie.
Pomniey ná zbáwienie twoie,

Zbaw duszę twoię.
Anioł przyrzekł przez tego,
Ktory żyie po wszystkie wieki,
Że w krotce czásu mieć nie
będźiesz.

O! BOZE moy.
Dayże mi trochę ieszcze czásu,
A zádosyć ći uczynię.
Ach godźienem, żeby mi ná nim
zbywáło,
Gdyżem przez długi czás,
źle go záżywał.
Ale chcę odtąd ná lepsze go
obrácáć.
Iuż myślić nie będę,
Tylko o zbáwieniu moim.
Nágrodzę czás utrácony,
A dobrze záżyię tego,
Ktory mi zbywa.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.
Czás krotki iest. 1. Cor. 7mo.
Nágrodźcie czás ſtrácony. Eph. 5.

UWAGA DWUDZIESTA SZOSTA.

O reſpekćie ludzkim.

Nie podobáć ſię BOGU,
z okázyi, żeby ſię ludźiom
podobáć.
Opuśćić dobro, z boiáźni złych.
Wierzyć w Chryſtuſa,
á wſtydźić ſię Ewángelii.
Táić ſię z wiárą,
gdy ią wyznáć potrzebá. (nym.
Ieſt to bydź Apoſtátą, y niewier
Ieſt to bydź Chrześciáninem z i-
mienia, á niedowiárcą z uczyn-
kow.

Bywáią Apostáci sercem,
Bywáią Apostáci usty,
Bywáią Apostáci uczynkámi.
Nie iesteś sercem,
Nie iesteś słowy,
Ale iesteś uczynkámi.
Więc to sámo potępi ćię.

Nie dosyć ná tym, do zbáwienia twego,
Abyś miał wiárę w sercu twoim,
Trzebá ią mieć y w uśćiech.
Nie dosyć ná tym, ábyś ią słowy wyznawał,
Trzebá ią ieszcze uczynkámi ziśćić.
Táić się z wiárą w okázyi,
Iest to wyrzekáć się wiáry swoiey.
Ieżeli wyznasz IEZUSA przed ludźmi,
On ćię wyzna przed Oycem.
Ieżeli się wstydźisz bydź iego Uczniem,

On ſię wſtydźić będźie, być twoim
Nauczyćielem.
Ieżeli go uznaſz zá BOGA twego,
On ćię uzna zá ſługę ſwego.

O! JEZU Pánie moy,
Iák dawno ieſtem Chrześćiáni-
nem z imienia,
á pogáninem z uczynkow.
Szczycę ſię wiárą Chrześćiáńſką,
á żyćie pogáńſkie prowádzę.
Odrzekam ſię wiáry moiey,
Z boiáźni tego, coż ná to mowić
będą?
Bárdźiey ſię obawiam
żartow złych ludźi,
á niżeli męczennicy ſię ſtracháli
okrućieńſtwá tyránow.
Ach! Ty mnie przed Oycem
twoim wyznawaſz,
á ia Ciebie ſię przed ludźmi
wyrzekam.

Nie wstydźisz mnie się w Niebie,
á ia się ćiebie ná źiemi wstydzę.
O! gnusność moię nie náwidzę.
Brzydzę się utáieniem. (nem.
Pokazáć chcę, żem Chrześćiáni
Wykonáć wiárę zámyślam.

SŁOWA PISMA S.

Ten ktory sie ludźi obawia, w krotce upádnie. Prov. 19.
Ktokolwiek mnie wyznâwác bedźie przed ludźmi, y Syn człowieczy wyzna go, przed Aniołámi Boskiemi, lecz ieżeli kto mnie wyrzecze sie przed ludźmi, y ia go sie przed Aniołámi Boskiemi wyrzeke. Luc. 14.

UWAGA DWUDZIESTA SIODMA

O złorzeczeniu.

Wnet śię słowo wymowi,
ále nie ták prętko śię poprá
Lekko z ust wychodźi, (wi.
Ale okrutnie ráni.
Przenika serce BOGA,
Ktory zákázuie złorzeczenia.
Serce bliźniego przenika,
Ktory to znośi złorzeczenie.
Przenika serce przyiaćielá,
Ktory słyszy złorzeczenie.
Przenika serce y tego sámego,
Ktory złorzeczy.

Iest to jászczorká záiádliwa,
Ktora wszystkie truie sercá.
Iest to noż obośieczny,
Ktory odłącza członki Chrystu
Iest to ięzyk okrutny, (sowe.
Ktory serce iego przebiia.
Iest to kradźierz naylepszego
ze wszystkich dobrá.

Ieſt to zaboyſtwo nayſzláche-
tnieyſzego ze wſzyſtkich żyćia.
Ieſt to ráná duſzy, złe bez pole-
pſzeniá.
Spodźiewáć ſię nie trzebá
odpuſzczenia,
Ieżeli ſię nie wráca to, co ſię
komu winno.
Grzech nie ieſt odpuſzczony,
ieżeli ſię nie oddáie to,
co ſię komu wźięło.
Ach iák trudna ſławę wroćić,
raz komu wźiętą.
Ráná z złorzeczenia pochodząca
ieſt nieuleczona.
Zoſtáie ſię záwſze blizná.

O! BOZE moy.
Wieleż ia kradźieſtw popełniłem!
Wiele zaboyſtw!
Ięzyk moy, ieſt to pioro,
Ktore lekko piſząc,

uformowáło dekret, ktory ná
ſądźie będźie podánym.
Będę uſpráwiedliwiony przez
ięzyk moy.
y przez ten ſam ięzyk potępio-
nym będę.

Ach! ktoż tedy zbáwionym
będźie?
Ktory mowić może, nigdym
nie złorzeczył.
Ktoż mowić może, nágrodźi-
łem złe,
Ktore złorzeczenie moie
ſpráwiło.

Ućiekayćie przed złorzeczącemi.
Szátan ieſt w uśćiech ich,
gdy do ćiebie mowią.
Szátan ieſt w uſzách twych,
gdy ich ſłuchaſz.

Znoś

Znoś złorzeczenia, á nie day
mu okázyi.
Nágrodź te, ktoreś poczynił,
Sposobem, ktorym będźiesz mogł.
Prawdą, ktora niemiłośierna,
Pochodźi z miłośći, ktora
nie prawdźiwa.

SŁOWA PISMA S.

Brácia moi nie mowcie źle ieden o drugich, kto przeciwko brátu mowi, y sądźi brátá swego, przeciwko práwu mowi y sądźi práwo. Jac. 4. *Ani zdźiercy, áni złorzeczency Krolestwá Boskiego nie ogárną.* 1. Cor. 6.

UWAGA DWUDZIESTA OSMA

O przyczynách pokus nászych.

Czemuż

CZemuż ia pokuſy ćierpię?
Boś pyſzny, lub też nie maſz ſtraży, nád zmyſłámi twemi.
Lub też nie unikaſz okázyi.
Lub złe maſz nałogi.
Lub nie zoſtáieſz w porządku.
Lub powołánie twoie porzućiłeś.
Lub ſerce twoie maſz przywiązáne.
Lub nie ieſteś dośyć zabáwnym.
W reſzćie żeś człowiek.
Ześ grzeſznik.
Ześ Chrześćiáninem.
Y że ſzczęśliwym chceſz bydź.

Czemuż czárt kuśi mnie?
Bo wizerunek Boſki nienáwidźi,
Bo zazdrośći człowiekowi.
Bo chce ćię niewolnikiem ſwoim uczynić.
Bo życzy mieć towárzyſzow.
Bo do ſercá twego wniść chce.
Bo

Bo chce wniść ná Tron Boſki.
Bo chce zelżyć Kośćioł iego,
Bo w nim chce bydź czczonym.
Bo Chryſtuſa chce ukrzyżowáć.
Bo Iego zelżywośći odnowić prágnie.
Będźieſz że utrzymował iego zamysły.
Będźieſzże zádoſyć czynił chućiom iego?
Toć ty to czyniſz tyle rázy, ile poddáieſz ſię pokuśie.

Czemuż BOG pozwala, ábym kuſzony był,
Czyni ſię to dla chwały iego. y dobrá twego.
Poznáć ćię chce, ieżeli go kochaſz.
Chce, żebyś śiebie ſamego poznał.
Chce doświádczyć cnoty twoiey.
Chce

Chce ćię w podległośći trzymáć.
Chce ćię wyćwiczyć do woyny.
Chce doiąć do żywego niedbál-
ſtwu twemu.
Chce ćię oderwáć od ſtworzenia.
Chce ćię przymuśić,
ábyś śię do niego ućiekał. (bo.
Chce, ábyś ſobie záſłużył ná Nie-

O Zbáwićielu moy,
Nie dźiwuię śię ieżelim kuſzony.
Gdyżeś y ty był w twym żyćiu.
Dobra rzecz ieſt ábym ćie znał.
Uznáię, że pokuſa nie pozwala
mi, ábym o ſobie wiele rozumiał.

Zſyłay ná mnie pokuſy Boże moy.
Doświadczay mię.
Pátrz, ieżeli iáka ieſt we mnie
nieprawość.
O! nie zſyłay ná mnie pokuſy.
ách! wiem słábość moię
Wybaw

Wybaw mnie raczey od pokuſy
moiey.
Lub też umocniey mię, przećiwko pokuśie moiey.
Szátan we mnie, y przez mnie,
chce woynę z tobą Boże toczyć.

SŁOWA PISMA S.

Zſyła ná was BOG pokuſy, áby ſię pokazáło, ieżeli go kochaćie, álbo nie. Deuth. 13.

Káżdy ieſt kuſzonym, przez pożądliwośći, ktore go do złego pociągáią. Jacobi 3.

BOG ná nich zeſłał pokuſy y ználazł ich godnych ſiebie. Sap. 3.

VWAGA

UWAGA DWUDZIESTA DZIEWIĄTA.

O ſmutku.

CZemużeś to ſmutnym?
Bez wątpienia dla tego,
że ſłábe twoie ſerce.
Zeniewolnikiem ieſt iakieychući,
Ze kochaſz iákie ſtworzenie,
Ze chući iákiey dáieſz ſię wzmagáć.
Zeſumnienie twoie nie ieſt czyſte.
Ześ popełnił iáki grzech,

Znáć, że chceſz, czego niemożeſz,
Ze nie możeſz tego czego chceſz.
Że nie chceſz tego co Bog chce.
Ze chceſz tego, czego BOG nie chce.

Znáć że nic nie chceſz ćierpieć,
żeś bárdzo przywiązánym
do zdánia twego.
Ze ſię bárdzo świátá wzdrygaſz,
że bárdzo prágnieſz zyćia
przyiemnego.
Ze ſię zbytnie ſam kochaſz.

O iákże człowiek ſzczęśliwy!
ktory nie pragnie tylko BOGA.
Iákże człowiek weſoły, ktory
nieboi ſię tylko BOGA.
Iákże człowiek beſpieczny,
ktory nie ma nic do ſtrácenia.
Iákże człowiek ieſt kontent,
ktory żadnych dobr nie ma.

Nie poważay nic, tylko BOGA,
á nic ćię trapić nie będźie.
Miey zá zgubione wſzyſtko,
co ſtraćić możeſz.
Nie kochay dobrá ktore ći
odiąć mogą. Nie

Nię przywiązuy śię do niczego,
co ći zginąć może.
A choćbyś y ſtráćił, nie troſz śię.
Zyi záwſze dobrze, á nigdy
ſmutnym nie będźieſz.
Porzuć śię BOGU,
á záwſze kontent będźieſz.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

Weſelcie śie w Bogu záwſze, znowu powtarzam, weſelcie śie. Philip. 4.
Odpedzay fráſunek dáleko od śiebie. Eccl. 13.

UWAGA TRZYDZIESTA.

O złych ſkutkách ſmutku.

Człowiek ſmutny czći BOGU
uymuie, (śći.
pokázuie, że nie wierzy opátrzno
Zádáie BOGU niewdźięczność,
żali śię w ſercu ná nieſpráwiedliwość.

Ia to iestem, powiáda, ktory ći
to odbieram dobro.
Ia to, ktory dopuszczam to
prześládowánie.
Iato, ktory ći tę zásyłam chorobę.
A ty śmiesz szemráć?
ty śmiesz nárzekáć?
Czy może kto bydź smutnym,
á nie szemráć?
Nie bluźnisz usty,
ále bluźnisz sercem.
Powiádasz, że BOGA nie mász,
álbo, że się nie zna ná rzą-
dzeniu świátá.

Człowiek smutny gorszy bliźnie,
w niesmák mu cnotę podáie (ge,
Odwráca go od służenia BOGU,
udáie Boga zá złego Páná.
Pomieszánia spráwuie w domách,
łátwo w gniew wpada.
Stárszym ćięszki, rownym przy-
kry, niższym

niżſzym nieznośny;
kwáśi obcowánie,
wſzelką mu ſłodycz odbiera.
Smući ſię, gdy ſię inni ćieſzą.
Gniewa ſię, gdy inni płácżą.
Zá przeſzkodę ma,
gdy do niego przychodzą.
Mowi, że nie dbáią o niego,
ieżeli ſię umykáią.
Nie máſz zmyſłu, gdźie ieſt
ſmutek.
Nie maſz rozumu, gdźie ieſt
zgryźliwość.

Człowiek ſmutny ſam ſię gubi,
pożera ſię przez meláncholią,
Skraca ſobie żyćia w ćiele,
zádáie śmierć ná duſzy.
Serce iego piekłem ieſt,
czárt ma práwo w nim mieſzkáć.
Wpędza go w rozpácz, (nia
pociąga go we wſzyſtkie rodzáie
niecnot.

Podáie mu wszystkie roskoszy
ćiáłá,
gdy schodźi ná duchownych.

Strászna chorobá, ktora tákiego
lekárstwá potrzebuie.
O JEZU! ktoryś nie był nigdy
ponury y posępny;
á ktoryś miał záwsze do
smutku okázye,
nie porzucay mię w tey chuči,
nie pogrążay mię w tym piekle.
Będę miał záwsze serce ukon-
tentowáne,
gdyż wszystkim rządźisz ná dobro
moie.
Będę czćił opátrzność twoię,
bliźniego mego zbuduię.
W tym życiu ray mieć zacznę,
ábym po śmierći w nim przeby-
wał.
Sługá nie kontent, nieczęść Pánu
wyrządza.

Sługá Boſki ſmutny bydź nigdy nie powinien.

SŁOWA PISMA S.

Nie będźie ſmutnym áni záburzonym. Iſa: 42.

Złosliwe ſerce żáda ſmutek. Ecc. 36.

UWAGA TRZYDZIESTA PIERWSZA.

Lekárſtwo przećiwko troſkliwośćiom.

CZego ſię ty trapiſz? To, co ći ſię złym bydź zdáie, nie ieſt.

Twoie nędze ſą miłośierdźiem: twoie niepowodzenia ſą łáſkámi od BOGA.

One ćiebie odrywáią od świátá, one ćiebie łączą z Zbáwićielem.

Czynią ćię poznáiącym śiebie,
ſpráwuią w tobie, że ſię czuieſz
do grzechu, omierżáią ći żyćie.
Są to znáki zbáwienia twego,
ſą to zadátkámi przeznácze-
nia twego.
BOG nie kochałże Syná ſwego?
á miałże człowiek więkſze
troſki nád niego?

Nieſzczęśćie twoie nie ieſt
ták ſtráſzne.
Bo ieżeli máłe, lekko one pono-
Ieżeli záś gwałtowne, (śić,
długo nie potrwa.
Albowiem nieznoſne umartwię-
nie, długie bydź nie może.
Wielkie nieſzczęśćie, ieżeli nie
ieſt zkąd inąd wypędzone,
muśi ſámo w ſobie upadáć.
Albo żyćie odbiera,
álbo śię czuć nie dáie.

W ſámym tylko piekle, złe ieſt
nieſkończone.
Nie pomyśliſz o tym, iáko czás
ſpráwuie rzeczy twoie.
Gryzoty twoie nád żyćie dłużey
trwáć nie mogą.
A coż to żyćie w ſzácunku wie-
czności?
Myśliſzże żyć ná tym świećie
bez umártwienia?
Iákże będźieſz członkiem
Chryſtuſowym.
Iákoż będźieſz mogł krolowáć
z nim? (on.
ieżeli nie ieſteś ztroſkány iáko y
Pokaż mi człeká bez krzyżá,
á uwolnię ćię od twego.
Czyż ſpráwiedliwa, żebyś
zá nic doſtał,
co tyle koſztowáło wſzyſtkich
Swiętych.
Iákiż ſtopień chwały otrzymał-
byś w Niebie? Iákicż-

Iákiežbyś tám ośiadł mieysce?
Wszyscy Swięći pełno rąn ná sobie máią.
będźieszże sam bez nich?

Pomnij ná Niebo, á troski twoie znikną.
Nádźieiá dobrá wielkiego osobliwszą spráwuie wesołość.
Wszystko złe máłe, ktorym zyskamy wieczne roskoszy.
Lekka boleść, ktora z wiecznych wybawia mąk.
Ciáło bolu mało co czuie, (wagdy umysł w Niebie przemieszki-
A nie wiesz? żeRay dźiedźictwem iest utrapionych.
Krolestwem ukrzyżowánych,
Podźiałem dusz ćierpiących.

Ieżeli smutnym bydź nie chcesz, wypądz grzech z duszy twoiey.

Ten

Ten ći to trápi potępionych,
ten ći im piekłem ieſt.
Gdyby bez grzechu byli,
byliby bez utrapienia.
Iákże ſię ten ćieſzyć może,
ktory Bogá z ſercá ſwego wyrugował.
Iák ſpoczywáć może ten, ktory trućiznę ná ſwoim czuie ſercu.
Ieżeli ſię do niczego nie wiążeſz,
fráſowáć ſię nigdy nie będźieſz.
Cierpiemy tyle, ile kochamy.
Żądze náſze ſą kátámi náſzemi.
Bez żalu ſię nie porzuca,
co ſię trzyma z miłośćią.

Chceſzże niebydź nigdy ſmutnym?
położże twę w Bogu nádźieię,
przełoż mu troſki twoie.
proś go o poćieſzenie,
trway w modlitwie,
podday ſię pod rządy iego.

Rzuć

Rzuć się pod opátrzność iego.
Zgadzay się z wolą iego,
á w prętce znaydźiesz, czego szukasz.
Chceszże nie bydź smutnym?
Rządźże się rozumem,
popraw imáginácyi.
Ludźie nie są nędzni. (ią.
tylko że się niemi bydź rozumie.
Lekki iest żal, gdy porozumienie
nie iest znim złączone.
Porozumienie wszelkie złe
sprawuie.
Niebyłby nikt nieszczęśliwym,
gdyby się nim bydź nie sądźił.
Rządźesię wiárą, á nie zmysłámi,
radz się rozumu, á nie porozumienia.
Obawiasz się nieszczęśćia,
ktore ći groźi.
Iest to, trapić się bez przyczyny.
Co trapić się, nie máiąc ieszcze
przyczyny. Opłá-

Opłákuieſz przeſzłe nieſzczęśćia.
Łzy twoie z niego ćię nie wybáwią.
Czemuż tedy z potrzeby nie czyniſz cnoty?
Czemuż nie zyſkaſz z ſtráty ſwoiey?
Ná coż ći ſię zda przypomináć nieſzczęśćie, ktore iuż więcey nie trwa.
Ná coż ſię czynić nędznym, dla tego, żeś nim był.
Wſtyd to roſtropnemu człowiekowi, nie poprzeſtáć bydź ſmutnym, tylko w ten czás, kiedy ſię áż do umordowánia upłákał.
Lepiey porzućić żal, niżeli czekáć, żeby nas porzućił.
To, co przeſzło, iuż ćię więcey nie tycze,
To, co ma bydź, ieſzcze ćię nie tyka.
To, co teraz, nie ieſt tylko momentem.
Ná coż przedłużáć ſwoie utrapienie.
Zgadzáć ſię trzebá, z dolegliwośćiámi ſwemi,
gdy ich zbyć nie podobna.
Smutek przyczynia ſtráty, ále iey nie náprawia.
Nie pſuie tylko ſam grzech.

Więc smućić się nie trzebá, tylko
dla tego, że się grzeszyło.

O! iákże bylibyśmy szczęśliwemi, gdybyśmy popráwili myśli nászych.
O! iákże bylibyśmy weseli, gdybyśmy ná źiemi niczego nie prágneli.
O! iákże wielkie prágnienie, wielka iest męká!
Dobry człowiek iest záwsze kontent, ma záwsze co chce.
Bo chce záwsze tego, co ma.
Odmiáná nie mieni go, bo zásadza się ná nieodmiennych rzeczách.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czemuześ smutna duszo moiá, czemu mnie trwozysz? Psal: 41.
Niech sie weseli serce szukáiacych Páná. Psal: 104.
Smući sie kto z was, niech sie modli. Jac: 5.

KONIEC.

23

Pamiątka

Bartłomieja Sztrakowskiego

Pisałem w maju

w Warszawie